Rok XVI. Nr. 208 (4772)

SŁOWO

Wilno, Piątek 30 lipca 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 —S. Matecki
LANDWARÓW—Welke Aleksander—Sprzedaż Dzienników
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura"
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia Tow. „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — Księgarnia „Oświata" — Rynek 8
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

POGRZEB PATRJARCHY BARNABY. Uroczyste przeniesienie zwłok pa - trjarchy Barnaby do katedry w Białogrodzie.

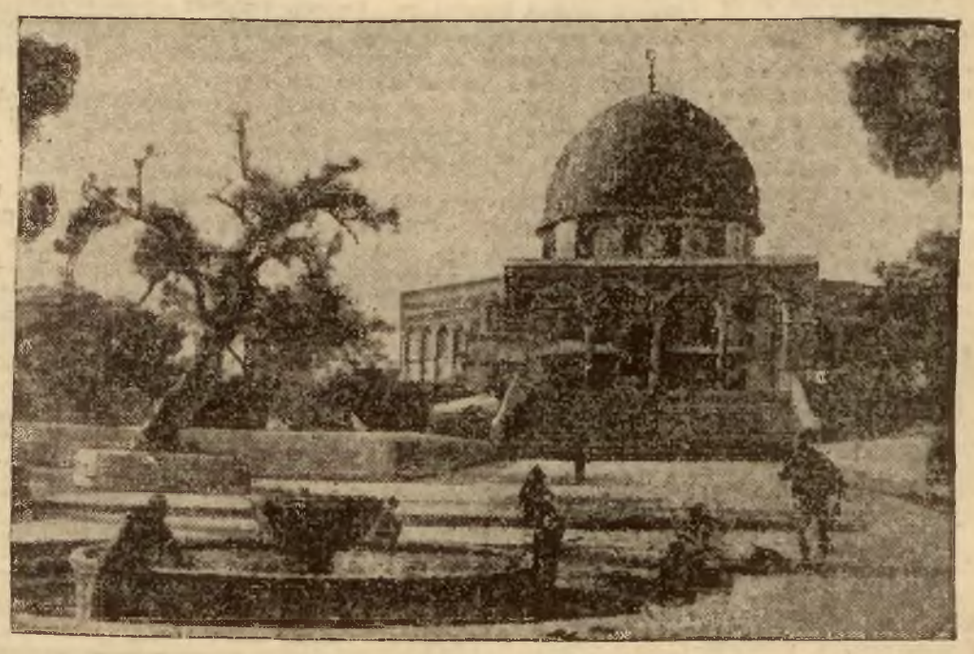

MECZET TERENEM ZBROJNYCH STARĆ. Władze angielskie musiały siłą wziąść Wielkiego Muftiego Omaru, który zabarykadował się w meczecie.

Podział Palestyny i sprawa żydowska w Rumunji

BUKARESZT. Poczytny dziennik „Curentul" przeprowadził w tutejszych kołach politycznych ankietę na temat podziału Palestyny i zagadnienia żydowskiego z punktu widzenia interesów rumuńskich.

W pytaniach, postawionych przez pismo, poruszono następujące sprawy:

1) podział Palestyny i zmniejszenie w konkluzji możliwości emigracji żydowskiej a zainteresowania Rumunji w tej sprawie.

2) Wzrost nastrojów antysemickich w Rumunji i konieczność kolonizacji żydowskie, celem zapobieżenia gwałtownym odruchom społeczeństwa.

3) Czynniki urzędowe a sprawa żydowska i

4) Stanowisko min. Antonescu, który jest referentem komisji mandatowej na najbliższą sesję Ligi Narodów.

Prezes stronnictwa narodowo - chłopskiego P. MICHALAKE, odpowiadając na powyższą ankietę wyraża przekonanie, że SPRAWA ŻYDOWSKA POWINNA ZNALEŹĆ ROZWIĄZANIE W RAMACH LIGI NARODÓW.

Oczekuję, mówił p. Michalake, że OBOK POLSKI RÓWNIEŻ I RUMUNJA poprze w Genewie żądania podziału Palestyny w taki sposób, aby terytorjum to mogło przyjąć JAKNAJWIĘKSZĄ ILOSC EMIGRANTOW żydowskich z Rumunji i Polski, w których zamieszkuje prawie połowa całego narodu żydowskiego.

P. Michalake uważa, że problem żydowski ma charakter międzynarodowy i powinien być odpowiednio potraktowany. W konkluzji prezes caranistów stwierdza, że w Rumunji istnieje problem żydowski i moment obecny jest bardzo dogodny dla jego rozwiązania.

Na ankietę odpowiedział też dziekan rady adwokackiej w Bukareszcie MICESCU, który jest pozatem przewódcą w walce o unarodowienie w zawodzie adwokackim.

Deklarację swą zaczyna on od stwierdzenia, że nie interesuje go los Palestyny i że niezależnie od tego losu sprawa wydalenia żydów z Rumunji musi koniecznie znaleźć rozwiązanie.

Szukanie terenów emigracyjnych dla żydów np. w. Palestynie, jest równoznaczne z pozostawieniem żydów do czasu pomyślnego rozwiązania tej sprawy u siebie w kraju.

Nie jest to zgodne z postulatami narodowymi Rumunów.

AKCJA USUNIĘCIA ŻYDÓW POWINNA BYĆ WSZCZĘTA NATYCHMIAST BEZ OGLĄDANIA SIĘ ZA TERENAMI, DOKĄD MAJĄ EMIGROWAĆ ŻYDZI.

Dalej p. Micescu stwierdza, że w Rumunji istnieje zagadnienie semickie z powodu błędnej interpretacji konstytucji z r. 1918, kiedy nadano niezliczonym masom żydów obywatelstwo rumuńskie.

Sprawa żydowska może doprowadzić do gwałtownej reakcji elementu autochtonicznego i dlatego akcja związków zawodowych w kierunku usunięcia żydów z pracy, stanowisk kierowniczych w handlu i przemyśle oraz z wolnych zawodów ma właśnie na celu zapobieżenie czynom gwałtownym.

W konkluzji Micescu stwierdza, że nie należy uzależniać prawa Rumunów do oczyszczenia kraju od odnalezienia schronisk dla żydów.

Odpowiedzi na projekt brytyjski utrudniają sytuację komitetu nieinterwencji

LONDYN. Odpowiedzi, otrzymane w dniu dzisiejszym w Londynie przez komitet nieinterwencyjny, nie rokują wiele nadziei na urzeczywistnienie planu brytyjskiego. Cztery mocarstwa zgłosiły w swoich odpowiedziach zastrzeżenia, które poważnie utrudniają osiągnięcie kompromisu.

FRANCJA, wyrażając zgodę na propozycje brytyjskie, zastrzega się jednak kategorycznie, że zgoda jej dotyczy tylko takiego wykonania planu, które trzymać się będzie ściśle kolejności, określonej w art. 8 planu brytyjskiego, a więc NAJPIERW PRZYWRÓCENIA KONTROLI, POTEM WYCOFANIA OCHOTNIKÓW POD KONTROLĄ KOMISYJ MIĘDZYNARODOWYCH. WRESZCIE PRZYZNANIA PRAW STRONY WOJUJĄCEJ.

NIEMCY I WŁOCHY udzieliły odpowiedzi mniej wiecej podobnych, zgłaszając ZASTRZEŻENIA CO DO TEGO SAMEGO PUNKTU, a mianowicie art. 8 ustępów 2 i 3 planu brytyjskiego.

Zastrzeżenia niemieckie domagają się, aby PRZYZNANIE PRAW STRONY WALCZĄCEJ NASTĄPIŁO RÓWNOCZEŚNIE Z DEKLARACIĄ NA RZECZ WYCOFANIA OCHOTNIKÓW, argumentując swe stanowisko tem, że przyznanie tych praw jest w treści swej deklaracją, podobnie jak będzie nią uchwała komitetu o wycofanie ochotników, sam proces zaś wycofania odbywać się będzie stopniowo i trwać może, a nawet musi, dłuższy czas.

Zastrzeżenie włoskie domaga się aby kolejność tych dwuch ustępów — 2-go i 3-go — uzależniona była przedewszystkiem od wyniku rokowań, podjętych co do tego przez W. Brytanję, jako mediatora, z obu stronami walczącymi w Hiszpanji.

ROSJA SOWIECKA czyni dwa zastrzeżenia i to najdalej idące:

1) domaga się ona, aby kolorowe wojska marokańskie podlegały wycofaniu wraz z obcymi ochotnikami,

2) aby przyznanie praw strony wojującej nastąpiło dopiero po całkowitem zakończeniu akcji wycofania wszystkich obcych ochotników.

W tych warunkach wydaje się rzeczą bardzo wątpliwą, aby jutrzejsze posiedzenie podkomitetu było owocne.

Najpoważniejszą trudność w dalszych rokowaniach państw układu nieinterwencyjnego stanowi sprawa określenia chwili, w której akcja wycofania ochotników uznana byłaby za dostatecznie dojrzałą dla przyznania praw strony wojującej.

ROSJA SOWIECKA ZAJMUJE POD TYM WZGLĘDEM STANOWISKO NAJBARDZIEJ NIEPRZEJEDNANE.

Niemcy i Włochy zajmują pozycję, która jest dla Francji i W. Brytanji również nie do przyjęcia.

Żądają one, aby przyznanie tych praw nastąpiło równocześnie z deklaracją wszystkich państw nieinterwencyjnych na rzecz wycofania ochotników. Co się zaś tyczy W. Brytanji i Francji, to uzgodniły one obecnie swoje stanowiska i po odbytych naradach doszły do porozumienia co do sprecyzowania znaczenia pojęcia „ZNACZNY POSTĘP", przewidzianego w art. 8 ust. 3 planu brytyjskiego, który przyznanie praw strony wojującej uzależnia od znacznego postępu akcji wycofania ochotników.

Francja i W. Brytanja ustaliły między sobą, że moment „ZNACZNEGO POSTĘPU" nastąpi wówczas, kiedy obie mieszane komisje międzynarodowe wysłane do Hiszpanji dla kontroli w przeprowadzaniu akcji wycofywania ochotników zaraportuja komitetowi, że akcja postępuje dostatecznie naprzód.

Zjazd Organizacji Wiejskiej OZN. w Wilnie

WILNO. Zjazd Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego Okręgu Wileńskiego został wyznaczony na dzień 15 sierpnia br. Prace nad organizacją Zjazdu zarówno na terenie województwa jak i miasta są w pełnym toku.

Program Zjazdu obejmuje: Mszę św. w Ostrej Bramie, złożenie hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie oraz zebranie uczestników Zjazdu w dużej sali miejskiej.

Sensacyjne aresztowanie w Madrycie

MADRYT. Pat. Policja madrycka aresztowała hrabinę de La Puebla de Mantalban, u której znaleziono ważne dokumenty i kilka kasetek pełnych kosztowności, jak również 650 tys. franków.

Aresztowanie nastąpiło w barze w dzielnicy Chambry, gdzie hrabina w mundurze milicjantki częstowała napojami kilku żołnierzy.

Często odwiedzała ona koszary w tej dzielnicy, budząc tem podejrzenie.

Hrabina energicznie protestowała przeciwko aresztowaniu, zapewniając o swej niewinności, wiadomo jednak, że należała ona do „akcji ludowej" i utrzymywała stosunki ze znanymi wrogami rządu walenckiego.

MADRYT. Policja po 2-miesięcznych poszukiwaniach aresztowała 4 osoby, które nadawały sygnały świetlne powstańcom. Trzej aresztowani należeli do republikańskiej gwardji narodowej. — Szpiedzy przekazani zostali władzom wojskowym.

Memorjał brytyjski w sprawie paktu zachodniego już rozesłany

LONDYN. Pat. Urzędowe koła londyńskie potwierdzają wysłanie w ostatnich dniach do rządu Francji, Niemiec, Włoch i Belgji memorjału, dotyczącego rokowań w sprawie paktu zachodniego i zawierającego przegląd obecnej sytuacji w tej dziedzinie. Przewidziana jest możliwość przekazania rzeczoznawcom poszczególnych punktów tego zagadnienia do przestudjowania.

Król Egiptu Faruk przysiągł na Konstytucję

KAIR. Pat. Król Egiptu Faruk objął wczoraj oficjalnie władzę, składając przysięgę na konstytucję. Uroczystości, związane z wstąpieniem króla Faruka na tron, trwać będą przez trzy dni.

Wczoraj o godz. 8,30 rano orszak królewski udał się z pałacu królewskiego do parlamentu, gdzie nastąpiło złożenie przysięgi.

W SALI PARLAMENTU

Sala parlamentu z okazji tej uroczystości została odnowiona i cała wyłożona zielonem suknem. Na zielono obito również ławy poselskie.

Tron i kotary z koroną u góry. tworzące wokół tonu zasłonę, za poprzedniego króla szkarłatne — teraz są jak wszystko inne na sali zielone.

Na lewo od tronu zajął miejsce przewodniczący senatu Machmud Bassiuni za nim zasiedli premjer i ministrowie.

Z lewej strony tronu zajęli miejsca członkowie rodziny królewskiej i rady regencyjnej.

Senatorowie i deputowani wypełnili szczelnie całą salę — jest ich około 300-tu.

Na sali jako zwykły deputowany siedzi przewodniczący parlamentu Achmed Mahir.

Balkon pierwszego piętra zajęli wyżsi urzędnicy i korpus dyplomatyczny lożę środkową na drugiem piętrze zajęła królowa matka.

W sąsiednich lożach siedzą księżniczki i żony dostojników egipskich.

Wszystkie w czarnych sukniach, a większość ma jeszcze dolną część twarzy ukrytą pod białym, przezroczystym czarczafem.

Dalsze loże drugiego piętra zajęli dygnitarze, ubrani w galowe mundury szamerowane złotem.

KRÓL

Około godz. 8,30 wszedł na salę król Faruk. Król wygląda bardzo młodo (18 lat księżycowych, czyli bezmała 17 i pół lat słonecznych wymaga konstytucja egipska od monarchy, aby mógł objąć tron).

Jest wysoki i silnie zbudowany.

Trzyma się z wielką pewnością i swobodą. Z chwilą wejścia króla na salę wszyscy wstają. Król zajmuje miejsce przed tronem, poczem odczytuje rotę przysięgi na konstytucję.

AUDJENCJE

Po złożeniu przysięgi król wraca do pałacu królewskiego, gdzie przez dwie godziny przyjmuje kolejno na audjencjach przedstawicieli wszystkich prowincyj, książąt, teologów, korpus dyplomatyczny, dygnitarzy itd.

WRĘCZENIE BUŁAWY MARSZAŁKOWSKIEJ

Po południu minister wojny w otoczeniu wyższych oficerów wręczył królowi buławę marszałkowską, wieczorem zaś król wygłosił przez radjo orędzie do ludności egipskiej.

Obiad galowy i raut zakończyły uroczystości wczorajszego dnia.

DZIŚ I JUTRO

W piątek w południe król będzie obecny na zwykłej piątkowej modlitwie w świątyni Rifaa, poczem nastąpi w pałacu królewskim śniadanie dla uczonych teologów i wyższych sędziów religijnych. Po południu w pałacu królewskim—herbata dla przedstawicieli społeczeństwa, wieczorem tegoż dnia premjer wydaje obiad na cześć króla.

Dnia 31 lipca rano odbędzie się wielka rewja wojskowa, a po południu król Faruk podejmować będzie wszystkich oficerów armji egipskiej bez różnicy stopnia.

Gdyby pojechali, toby połowa nie wróciła

PARYŻ. Pat. Znany publicysta Gallus zwraca uwagę w ironicznym artykule, zamieszczonym wczoraj na pierwszej stronie „Intrasigeant", że wśród całej wieży Babel języków, rozbrzmiewających na terenie wystawy paryskiej, nie słychać jednego języka mianowicie języka rosyjskiego.

Olbrzymie państwo sowieckie, które wystawiło na wybrzeżu Sekwany olbrzymi pawilon reprezentacyjny, nie przysłało na tę wystawę ani jednego zwiedzającego.

Na szczycie pawilonu — pisze dziennik — stoją postacie żniwiarki i robotnika sowieckiego, ale pozatemi figurami z metalu żaden żywy żniwiarz ani robotnik sowiecki nie przybywa jakoś z raju sowieckiego, aby zwiedzić wystawę.

NA STR. 3-EJ

A.P.K.: FEDERACJA POLSKI RUNUNJI I UKRAINY

Marsz. Śmigły-Rydz

NA JESIENNYCH MANEWRACH W RUMUNJI.

Manewry jesienne armji rumuńskiej odbędą się w tym roku — wedle informacyj ze źródeł bukareszteńskich — w specjalnie dużych rozmiarach. W obecności króla Karola zademonstrowane zostaną przy tej okazji najbardziej nowoczesne gatunki broni. Miejsce odbycia manewrów trzymane jest narazie w tajemnicy.

Manewrom ma przypatrywać się także marsz. Śmigły - Rydz mający przybyć w jesieni — jak donoszą źródła bukareszteńskie — do Rumunji.

—o—

Projekt ustawy

O SĄDACH UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Jak się dowiaduje agencja „Iskra", ministerstwo opieki społecznej opracowuje projekt ustawy o sądach ubezpieczeń społecznych. Sądy te mają sprawować wymiar sprawiedliwości w sporach z zakresu ubezpieczeń społecznych, nie wyłączając zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia.

—o—

Przed wniesieniem apelacji

W SPRAWIE TOW. DOBOSZYŃSKIEGO.

W dniu wczorajszym adwokat Pozowski otrzymał z kancelarji Sądu Okręgowego sentencję i uzasadnienie wyroku w sprawie towarzyszy inż. Doboszyńskiego. Sentencja zajmuje 15 stron pisma maszynowego, uzasadnienie wyroku 29 stron. Od dnia dzisiejszego w ciągu dni siedmiu obrońcy 36 oskarżonych wywiodą apelację.

Wbrew rozsiewanym pogłoskom drugi proces inż. Doboszyńskiego przed Sądem przysięgłych odbędzie się w Krakowie, najprawdopodobniej w toku kadencji, która wyznaczona zostanie na listopad i grudzień. Decyzja w sprawie terminu rozprawy do tej pory nie zapadła.

—o—

Nowa metoda ratowania zatrutych grzybami

Sezon grzybobrania nadchodzi, a z nim wielkie niebezpieczeństwo dla zbieraczy i smakoszów.

Rok rocznie setki ludzi pada ofiarą zatrucia grzybami, które w 80 proc. jest śmiertelne.

Obok rzucających się w oczy jaskrawością swych barw muchomorów wiele jest rozmaitych gatunków grzybów trujących, przypominających wyglądem swym do złudzenia grzyby jadalne.

MUCHOMORY I... KRÓLIKI

Jak dotąd walka z zatruciem grzybami sprowadzała się do częściowego i chwilowego łagodzenia cierpień i nie dawała gwarancji natychmiastowego uzdrowienia chorego.

Dopiero w roku 1932 francuscy profesorowie — L. Noir i G. Petit, obserwując odporność na zatrucie muchomorami u królików, zrobili bardzo ciekawe odkrycie. Oto w mózgu i żołądku królika znajdują się pewne nieznane bliżej chemiczne substancje, które łagodzą wpływ grzybowej trucizny. Po doświadczeniach na zatrutych grzybami zwierzętami, zastosowano wyciąg z mózgów i żołądków króliczych do ludzi i uzyskano bardzo dodatnie wyniki.

8 KRÓLIKÓW NA 1 CHOREGO

Do uzdrowienia chorego człowieka potrzeba jest przeciętnie 7—8 królików. Ze świeżych króliczych mózgów robi się rodzaj papki, którą następnie miesza się z posiekanym żołądkami i z mieszaniny tej lepi się kulki, które spożywa chory.

Tę metodę leczenia uznał ostatnio znany lekarz profesor Calve, który dotąd stosował inny sposób leczenia zatrutych.

W miejscowości Redon zachorowało 8 zakonnic po zjedzeniu dużej porcji... białych muchomorów, niewinnym swym wyglądem przypominających do złudzenia pieczarki.

Profesor Calve zaaplikował zatrutym proszki sporządzone z palonych kości zwierząt, gdy jednak to niepomogło, zastosował metodę rywala.

63 mózgi królicze zmieszane z 23 żołądkami króliczemi zrobiły swoje i chore zakonnice już na drugi dzień po zastosowaniu zabiegu czuły się świetnie.

W Polsce zainteresował się obecnie tą sprawą zakład systematyki roślin, który dysponuje materjałem, sprowadzonym z zagranicy.

Możeby wobec zbliżającego się sezonu zatruć grzybami, nową metodą leczniczą zajęła się nasza służba zdrowia.

Belgja chce mieć flotę wojenną

W związku z wojną hiszpańską rozwija obecnie prasa belgijska żywą propagandę za stworzeniem floty wojennej której obecność zapewniłaby należytą ochronę belgijskim statkom handlowym. Istotnie jest paradoksem, iż Belgja, potęga kolonjalna, właścicielka wyjątkowo ważnego portu — Antwerpji, nie posiada do tej pory parynarki wojennej, dając się pod tym względem wyprzedzić krajom mniej zainteresowanym w żegludze morskiej.

Według głosów prasy belgijskiej, winna ona rozporządzać conajmniej półtuzinem małych krążowników lub kontrtorpedowców (typu np. naszego „Gromu"), z tuzinem torpedowców i tyluż łodziami podwodnemi.

KSIĘSTWO KENTU W DRODZE DO POLSKI

LONDYN, 29. 7 — Tel. wł. — Księstwo Kentu opuścili wczoraj Anglję, udając się, jak donoszą pisma angielskie, w podróż okrężną po Europie. Księstwo podróżują samochodem.

Ks. Kentu udaje się najpierw do Niemiec, gdzie zatrzymać się ma na krótko w Monachjum, poczem przejedzie przez część Czechosłowacji i dalej znów przez Niemcy, przybyć ma do Polski.

NA ZAMKU W ŁAŃCUCIE.

KRAKÓW, 29. 7 — Na zamku w Łańcucie wszystko jest gotowe na przyjęcie królewicza angielskiego i jego małżonki, oraz około 20-tu gości, reprezentujących arystokratyczne rody Europy. Przygotowaniami wszystkiemi kierował osobiście ordynat łańcucki Alfred hr. Potocki.

Księstwo zamieszkają w t. zw. apartamencie hetmańskim. Pokoje ich przystrojone będą mnóstwem kwiatów. W parku łańcuckim ogrodnicy zmontowali z kwiatów napis na cześć królewskich gości.

Na zamek przybyła wczoraj sprowadzona z Krakowa orkiestra, która wraz ze stałą orkiestrą zamkową umilać ma gościom pobyt w Łańcucie.

Ks. Kentu przybędzie do Łańcuta już prawdopodobnie w dniu 31 bm. Przyjazd jego uległ małemu opóźnieniu, ponieważ książę był obecny na ślubie swego adjutanta i sekretarza Sir Lowthera.

Jak słychać wśród gości na zamku łańcuckim znajdować się będzie również ambasador Rzplitej w Londynie, hr. Raczyński.

Spodziewany jest m. in. przyjazd kilku książąt z Austrji i Czechosłowacji z księżną Lichtenstein na czele.

KATOWICE, 29. 7 — Tel. wł. — Księstwo Kentu przybędą najpierw do Katowic w gościnę do pp. Koziełł-Poklewskich, poczem zwiedzą zabytki Krakowa. Z Łańcuta goście wyjadą do Jugosławji.

Zaparcie. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka - Józefa" zaletę, jako zasługujący na zaufanie środek czyszczący jelita. Zalecana przez lekarzy

NOWOŚĆ **Józef Mackiewicz** NOWELE

16-GO MIĘDZY TRZECIĄ I SIÓDMĄ

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato illustrowana książka

TEGOŻ AUTORA (J. M.)

Bunt rojstów

Cena 3 zł. W przedpłacie zł. 2

Zamówienia kierować do Administracji „Słowa" — Wilno, Zamkowa 2

Konkurs „Funduszu Obrony Narodowej"

Pan Minister Spraw Wojskowych zamierza wydawać podziękowanie tym, którzy złożyli dar na cele Funduszu Obrony Narodowej.

Dla uzyskania najlepszej formy artystycznej tego podziękowania, rozpisuje Sekretarjat Funduszu Obrony Narodowej konkurs nieograniczony, wyznaczając 3 nagrody pieniężne na najlepsze prace, a to:

I. nagroda w wysokości 500 zł
II. „ „ 300 „
III. „ „ 200 „

Warunki konkursu są następujące:

1. Podziękowanie ma zawierać element rysunkowo - dekoracyjny, oraz tekst, wykonane dowolną techniką w 2 do 4 kolorach na papierze formatu 24 x 30 cm. przy układzie pionowym.

2. Część rysunkową winna być najściślej związana z założeniami ideowemi Funduszu Obrony Narodowej, oraz:

a) może być np. charakterystyką plastyczną działalności F.O.N. w najszerszym zakresie, ilustrując przygotowanie materjału wojennego jednej, kilku lub wszystkich dziedzin wojskowych,

b) może być syntezą obronnej gotowości kraju,

c) zacieśniona treściowo może zawierać poszczególne momenty, malując grozę wojny, nalot wrogiej eskadry, bombardowanie, atak tanków, bitwę w powietrzu, na morzu lub lądzie.

d) pożądane jest również ,jako motto dla pracy, użycie poszczególnych fragmentów z mów Marszałka Śmigłego-Rydza i związanie ich z Jego osobą,

e) część rysunkową może zawierać też wizerunek Śmigłego-Rydza i być apoteozą Naczelnego Wodza.

3. Podziękowanie winno posiadać Ministerstwo Spraw Wojskowych stwierdza niniejszym, iż p. . . . . złożył na cele Funduszu Obrony Narodowej dar. . . . . spełniając tym samym obywatelski obowiązek wobec Państwa. Dar ten został zapisany w Złotej Księdze Ofiarodawców na Fundusz Obrony Narodowej pod L. . . . . dn. . . . roku . . . . .

Miejsce pieczęci

Minister Spraw Wojskowych.

4. Podziękowanie winno być skomponowane w ten sposób, aby było zrozumiałe zarówno dla mieszkańców wsi, jak i mieszkańców miast.

5. Na podziękowaniu winien być zamieszczony rysunek Orła Polskiego (orzeł państwowy), oraz znak Funduszu Obrony Narodowej, który należy skomponować. Znak ten będzie miał prawo F.O.N. używać w przyszłości jako swego emblematu.

6. Przyjęte i opłacone prace względnie projekty stają się wyłączną własnością M. S. Woisk., przy czem Fundusz Obrony Narodowej zastrzega sobie prawo reprodukowania i zużytkowania w nieograniczonej ilości prac nagrodzonych, jak również i ewent. zakupionych.

7. Fundusz Obrony Narodowej zastrzega sobie prawo ewent. zakupu prac nienagrodzonych po cenie złotych 100.

8. Autorzy prac nagrodzonych zobowiązują się do uskutecznienia ewent. poprawek według wymagań i wskazówek Sądu Konkursowego bez żadnego wynagrodzenia dodatkowego.

9. Autor nagrodzonej pracy zobowiązuje się do przeprowadzenia bezpłatnie ewent. korekty i dopilnowania druku swej pracy.

10. Orzeczenie (jury) Sądu Konkursowego. wyznaczonego swobodnie przez Pana Ministra, jest nieodwołalne i autorzy prac nie mogą zgłaszać żadnych na ten temat pretensyj.

11 Prace należy nadsyłać do Sekretarjatu Funduszu Obrony Narodowej, Warszawa, ul. Marszałkowska 17, w tece lub opakowaniu, w którym winna się znajdować zapieczętowana koperta, zawierająca nazwisko i adres autora. Tak na kopercie jak i pracy należy napisać godło. W każdym opakowaniu może się znajdować tylko jeden projekt i jedna koperta.

12. Termin składania prac upływa dnia 15 września 1937 roku o godz. 12.

13. Najpóźniej dwa tygodnie po otwarciu konkursu nastąpi przyznanie i uroczyste wręczenie nagród.

14. Projekty nie nagrodzone będą do odebrania w czasie od dnia 1 października 1937 roku, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1937 r., poczem prace zostaną zniszczone.

PRZED MARSZEM

Szlakiem Kadrówki

KIELCE. W Kielcach rozpoczęto przygotowania do uroczystego przyjęcia uczestników marszu Szlakiem Kadrówki.

Wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego, na czele którego stanął prezydent miasta Stefan Artwiński. Powołano do życia 5 sekcyj: propagandowo - dekoracyjną, finansową, żywnościową, sanitarną i porządkową. Ustalono w ogólnych zarysach program uroczystości.

Komitety organizacyjne utworzone zostaną nadto w Miechowie i Jędrzejowie.

Nadmieniamy, że w poprzednich latach marszrutę Kraków—Kielce, podzieloną na trzy etapy, drużyny przebywały według określonych z góry norm czasowych. przyczem uzyskanie lepszego czasu nie było brane pod uwagę. Walka o najlepszy czas rozgrywała się dopiero na ostatnim 17—kilometrowym odcinku, od strzelnicy w Tokarni do Kielc. W roku bież. każdy etap dzienny posiada odcinek marszu na czas, mianowicie:

w pierwszym etapie — Szczepanowice — Miechów (8klm),

w drugim dniu - 10 kilometrowy finisz do Jędrzejowa ,a w trzecim dniu finisz 14 i pół klm. z Chęcina do Kielc.

Przed Chęcinami w Tokarni znajdować się będzie, jak w latach ubiegłych strzelnica polowa, na której zawodnicy wykażą swoją sprawność strzelecką. Wynik marszu i strzelania ustali ogólną notę, która zdecyduje o zwycięstwie.

Ładny przykład ze stolicy

Z Warszawy piszą:

Niecodzienna scena rozgrywała się na oczach przechodniów na Targówku.

Na środku jezdni leżał policjant w objęciach jakiegoś mężczyzny, który wyrwał posterunkowemu karabin i zaczął strzelać na wiwat.

Przechodnie zatrzymali strzelającego, który był kompletnie pijany. Podchmielony był również policjant.

Po przeprowadzeniu policjanta z tajemniczym mężczyzną do komisarjatu ustalono, że posterunkowy Addaczyński otrzymał polecenie odstawienia aresztanta Podgórskiego do aresztu przy ul. Daniłowiczowskiej.

Zaraz po wyjściu z wartowni, policjant wstąpił z aresztantem do restauracji, gdzie wypito litr wódki. Poczem dopiero pojechano do aresztu na Daniłowiczowską, gdzie jednak Podgórskiego nie przyjęto, gdyż była zepsuta łaźnia, a nie wolno przyjmować więźnia bez uprzedniej kąpieli.

Addaczyński otrzymał polecenie przeprowadzenia aresztanta do komendy powiatowej. Posłuszny posterunkowy prowadził „swego" aresztanta, gdzie mu kazano, ale po drodze wstąpił ponownie do restauracji, gdzie wypito większą ilość alkoholu.

Po tej sutej libacji posterunkowy powrócił z Podgórskim na Targówek, gdzie niedoszły aresztant strzelał na wiwat z karabinu policyjnego.

Dziś Addaczyński stanął przed sądem, przed którym odpowiada za działanie na szkodę wymiaru sprawiedliwości i niegodne munduru policjanta zachowywanie się na ulicy.

PACJENT któremu przyszyto głowę

Donoszą z Warszawy:

Niezwykłej operacji dokonano na sali 11-tej chirurgicznej w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze. W nocy z 17 na 18 b.m. karetka pogotowaia ratunkowego przywiozła do szpitala 26-letniego Józefa Trojaka (Ząbkowska 41), znanego awanturnika, któremu 33-letni brat Leonard, działając w obronie własnej, zadał dużym nożem głęboki cios w kark.

Stan rannego był niezwykle groźny. Mianowicie silne cięcie noża, poprzecinało mu prawie wszystkie mięśnie aparatu ruchowego, tak, że głowa była bezwładna i chwiała się na wszystkie strony, niezależnie od woli swego właściciela. Trojak był nieprzytomny i prawie umierający. Stracił trochę krwi.

Natychmiast zabrano go na salę operacyjną. Operacja odbywała się bez narkozy, ponieważy pacjent był tak pijany, że nie czuł, co się z nim dzieje. Chirurdzy zszyli wszystkie mięśnie i założyli Trojakowi specjalny unieruchamiający opatrunek. Ponieważ zachodziła obawa, że Trojak umrze, ksiądz udzielił choremu ostatnich namaszczeń.

Operacja udała się i po upływie czterech dni stan Trojaka poprawił się do tego stopnia, że jest obecnie najweselszym człowiekiem na sali szpitalnej, na której jeszcze przebywa. Nie zdaje sobie dotychczas sprawy, jak cię żką przeszedł operację i jak bliski był śmierci.

Szczęściem Trojaka było to, że nie została przecięta ani jedna z życiodajnych arterji, co mogłoby nastąpić, gdyby Trojak został uderzony nozem od strony gardła. Stan jego zdrowia ulega dalszej stopniowej poprawie i kiedy zdjęty będzie opatrunek, Trojak będzie mógł poruszać głową. W międzyczasie Trojak odzyskał mowę.

Jest to niewątpliwie duży sukces chirurgiczny, świadczący o wysokim poziomie chirurgji w Polsce.

Jeleń zaatakował ludzi

BYDGOSZCZ, 27.7 — Na ściernisku należących do maj. Uść, grupa ludzi zbierała kłosy. W pewnym momencie z pobliskiego lasu wybiegł jeleń, który zaatakował 8-letniego Jana Sawickiego, zadając mu szereg ran ostremi rogami.

Na pomoc pośpieszyła chłopcu obecne na ściernisku kobiety, ale rozżarty jeleń zaatakował je z kolei, nie dając się odpędzić.

Dopiero zwabiony krzykami gajowy Sadowski z Konarzewa, wystrzałami spłoszył rogatego napastnika.

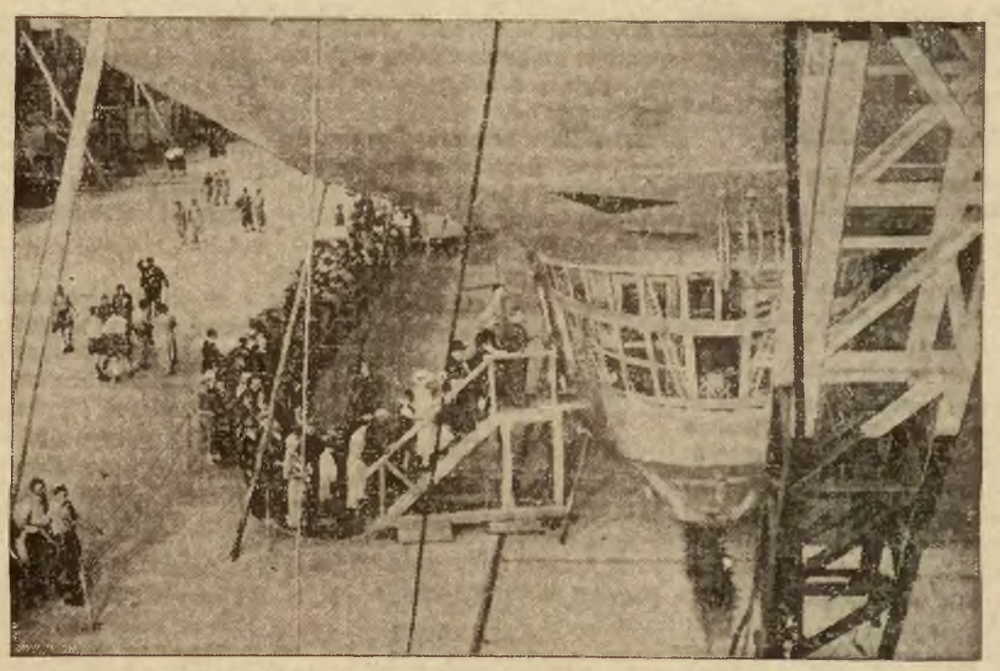

ZWIEDZANIE „ZEPPELINA". Sterowiec niemiecki „Hrabia Zeppelin" zakotwiczony obecnie we Frankfurcie, pozwolono zwiedzać publiczności.

W WIRZE STOLICY

BANKRUCI.

Odwieczny woźny odwiecznego klubu pokazał czterech panów klepiących w bridża przy stole w kącie i rzekł:

— Grają po pół grosza i zawsze zostają sobie jeszcze winni, a odemnie starają się pożyczyć złotówkę „bo drobnych nie mają". A kiedyś wszyscy mieli forsy, jak lodu na biegunie.

— Doprawdy?

— A tak. Ten łysy i krągły to puścił trzy folwarki na kobitki. Co on się po tinglach, restauracjach z paniami nachodził! Co szampana nastawił! Co brylantów im nakupował! Co do Paryża po nowe tricki się najeździł. Nazywano go przed wojną Sinobrodym. No i teraz tylko opowiada o dawnych sukcesach. Ale zawsze jest wesół i zawsze ma chętnych słuchaczy.

Ten co z nim gra, ten z orlim nosem, to był gracz nadzwyczajny! W babka, ruletkę, winta, na wyścigach, we wszystkim celował. No, ale ostatecznie przegrał swe parę kamienic i dwie fabryki cukru. Dziś ogrywa ich w brydża.

Trzeci pan, ten w brudnej marynarce, był manjakiem podróżniczym. Cały świat z 5 razy objechał, polował w Austrji na kangury i w Afryce na baobaby. Wszystko na podróże puścił. Potem parę lat żył ze sprzedaży kłów, skór, rogów — tyle tego miał. Skończyło się i to. — Za mało polowałem, dlatego dziś nie mam co sprzedawać — mówi. To się nazywa fantazja, co?

Czwarty partner był najbogatszy. Odziedziczył po ojcu kilka miljonów. Postanowił zostać miljarderem. Orał jak koń, od rana do wieczora w biurze, na konferencjach. Wciąż robił interesy, zawiązywał spółki, spisywał umowy. Nie zdawał się na doradców, adwokatów — sam wszystkiego doglądał. I poszło wszystko, grosza mu nie zostało.

—Biedni ludzie!

— A żałują ich tu czasem. Tych trzech naturalnie, bo tego od interesów to nikt nie żałuje. Dobrze mu durniowi.

Karol.

W POZNANIU „SŁOWO"

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

przy Eplanadzie
„ Kinoteatrze „Słońce"
„ Bibljotece Raczyńskich
„ Muzeum Wielkopolskiem
„ Hotelu Bazar
vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
przy ul. Pierackiego
„ Banku Cukrownictwa
na rogu Długiej i Półwiejskiej
„ „ Kramarskiej i Rynkowej
„ „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
„ „ Przecznej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

Akcja ukwiecenia Wilna

Komitet Ukwiecenia Wilna zwraca się z apelem o zgłaszanie balkonów, okien i ogródków na konkurs. Chęć przyozdobienie miasta i liczne nagrody pieniężne napewno wszystkich zachęcą do wzięcia udziału. Zgłoszenia należy kierować do dnia 1-go sierpnia włącznie do T-wa Ogrodniczego Wileńskiego. ul. Wileńska 12 (lokal Sejmoniku Wil. — Trockiego) na ręce sekretarza p. Sawicza.

* * *

Związek Propagandy Turystycznej zwraca się z prośbą do wszystkich właścicieli dworów — pensjonatów, przyjmujących przyjezdnych na pobyt na Wileńszczyźnie, o zgłaszanie ilości wolnych miejsc na sierpień z podaniem adresów i warunków pobytu. Z.P.T. pośredniczy w tej sprawie zupełnie bezinteresownie.

Chcieć to móc We śnie Zawodowiec

W jednym z dzienników wiedeńskich znajdujemy feljetonik p.t. „Wszystko można osiągnąć...". pióra Ryszarda Reicha:

„Ona miała lat siedmnaście, on osiemnaście. Jej wargi były purpurowe, policzki przywodziły na myśl brzoskwinie, zęby błyszczały jak perły, a chód jej dawał wyobrażenie, jakby chodziły anioły, gdyby żyły na ziemi... On był smukły i zgrabny, miatł ciemne włosy. silne muskularne ramiona i nienasycony apetyt.

Więcej nic mieli nic, ale on kochał ją, a ona kochała jego. Gdy pewnego razu siedzieli jak zwykle przytuleni do siebie, on pocałował ją i rzekł:

— Wszystko można osiągnąć, jeśli się tylko ma dostatecznie silną wolę.

— A co chcesz osiągnąć?

— O wiele, bardzo wiele, a wszystko dla ciebie...

— Dla nas — poprawiła ona uszczęśliwiona.

— I zobaczysz, że ja, że my, osiągniemy to, do czego zmierzamy. Będziemy mieli wspaniałą willę i ogromny samochód, który zajedzie przed nią. Z samochodu wyskoczy szofer i usłużnie otworzy drzwiczki, a my wysiądziemy. Najpierw ty, w bajecznie kosztownem futrze, potem ja. W salonie usiądziemy do stołu. Służąca będzie nam przynosiła potrawy, jedno danie za drugiem, a my będziemy jedli, jedli, i jedli, a potem pójdziemy spać...

Pocałował ją, a ona szepnęła uszczęśliwiona: trzeba tylko bardzo chcieć i wierzyć, a napewno wszystko się spełni...

Pocałowała go i oboje przymknęli oczy...

Przymknijmy oczy i my.

— — — — — — — —

A teraz otwórzmy je znowu:

Oto widzimy wspaniałą willę, przed którą zajeżdża ogromny samochód. Wysiada z niego dama w bajecznie drogiem futrze, ale jej włosy są zupełnie białe. Potem pojawia się drżąca żółta ręka, a za nią zgryźliwy starzec o zapadłych policzkach.

Idą ramię w ramię, wspierając się nawzajem. Powoli, krok za krokiem wchodzą, nie do salonu wprawdzie, lecz do jadalni. Służąca wnosi im potrawy: kompocik dla wielmożnej pani, a szpinak i sucharki dla wielmożnego pana. Potem pani zatywa proszek, a pan dwie pigułki.

Ple.y jego zgarbione są od starości i trudów życia. Choruje na żołądek i ma cukrzycę. Pozatem wie, że lada dzień atak sercowy wpędzi go do grobu. Ona ma obwisłe policzki, sztuczną szczękę i kamienie żółciowe.

— Czy więcej niczego nie mają? Dwszem! Olbrzymie konto w banku, domy, klejnoty, akcje... A teraz idą spać.

On zasypia zaraz, ale ona odczuwa lekkie bóle i przyciska do ciała gorący termofor. Czyniąc to, przypomina sobie siedmnastoletnią dziewczynę i pewnego młodzieńca, którzy pragnęli osiągnąć wiele, bardzo wiele, to właśnie, co 76-letnia kobieta i obok śpiący staruszek osiągnęli.

Albowiem wszystko można osiągnąć, trzeba tylko bardzo silnie chcieć....

* * *

— Wyobraź sobie, śniło mi się dzisiaj, że prosiłem cię o rękę. Co to może znaczyć?

— To znaczy, że we śnie jesteś znacznie rozsądniejszy niż w życiu.

* * *

— Jak to? Temu Iksińskiemu pożyczyłeś 20 złotych chociaż go prawie nie znasz, a mnie nie chcesz pożyczyć pięciu?

— Ciebie znam.

* * *

Z ostatnich Szpilek:

Mały Stasio opowiada swojemu rówieśnikowi:

— Tatuś dał mi wczoraj dziesięć groszy, żebym zeszedł na dół grać w piłkę, bo w domu przeszkadzałem.....

Towarzysz spogląda z oburzeniem na Stasia:

— Won odemnie. Zawodowiec.

Wybr. Wel.

Federacja Polski, Rumunji i Ukrainy

Co mówią w Bukareszcie o Polsce

W Rumunji wiele mówią o Polsce, napewno więcej, niż u nas o Rumunji. Tyle razy na ulicy, w kawiarni, w pociągu słyszałam powtarzane słowo Polonia, i nazwiska naszych mężów stanu. Coprawda jeszcze wciąż komentowane są wizyty Prezydenta Rzpl. w Bukareszcie i króla Karola w Polsce.

Co do kwestji aljansu polsko - rumuńskiego istniały jak wiadomo dwa kierunki, jeden, który teraz panuje niepodzielnie, reprezentowała prawica rumuńska z „Żelazną Gwardją" na czele, drugi kierunek nam nieprzychylny, filoczeski i filo - sowiecki propagowany był przez partję chłopską i b. premjera Titulescu. W czasie historycznych wizyt cała prasa rumuńska bez różnicy kierunków pisała entuzjastycznie o sojuszu z Polską, a tłumy na ulicach Bukaresztu manifestowały swoje uczucia bez żadnej reżyserji. Bukareszt przeżywał wielkie chwile, a nieliczna Kolonja Polska mogła z dumą skonstatować, że w uczuciach tłumu polityka grała rolę najmniejszą. Pamiętano przecież, że wizyta Benesza w Bukareszcie przeminęła bez echa, stolica nie zamanifestowała niczem swojej radości z przybycia czeskiego dostojnika, flagi narodowe czeskie wywieszono tylko na gmachach państwowych. Gdy przybył zaś do Bukaresztu min. Beck, nie mówiąc już o wizycie Prezydenta Rzeczypospolitej w najmniejszych sklepikach ukazały się proporczyki o barwach polskich, biało - amarantowe sztandary powiewały dumnie po obu tronach ulic bukareszteńskich, a tłum się entuzjazmował, okrzyki przeszły w ryk z tysięcy piersi, gdy w przepysznej karecie ukazał się Prezydent Mościcki obok Króla Karola. A polskiej kolonji w Bukareszcie serca rosły, gdy na oficjalnym koncercie marszałek dworu oznajmił: „son Exellence le President de la Pologne et sa Majeste le Roi des Roumanis", a z ulicy doleciały okrzyki tłumu: „Niech żyje Polska!"

FEDERACJA POLSKI, UKRAINY I RUMUNJI

Nazajutrz w prasie rumuńskiej ukazały się entuzjastyczne artykuły okolicznościowe, takie, jakie się pisze zwykle na powitanie Głowy Państwa. W Polsce nieznane są jednak wcale artykuły, omawiające kwestję sojuszu znacznie głębiej, znacznie na większą skalę, niż zwykły aljans między dwoma sąsiadującemi krajami.

Oto w „Le Moment" w bardzo poczytnem i świetnie redagowanem pismie bukaresztеńskiem red. Alfred Hefter snuje przypuszczenia o dalszym losie sojuszu polsko rumuńskiego. Pisze on poprostu o bardzo prawdopodobnej federacji Polski, Ukrainy i Rumunji jako konsekwencji wielkiej idei Marszałka Piłsudskiego.

„Polska czuje się na siłach stworzyć między Berlinem a Moskwą wielką potęgę państwową, w której 100 miljonów ludzi niosłoby na swych barkach najszlachetniejsze hasła ludzkości, cywilizację i pokój. Nie jest to tylko romantyzm polityczny, możemy to skonstatować, dzięki symbolicznemu znaczeniu, jakie nadano wizycie naszego monarchy w Warszawie, który w oczach patrjotów polskich potrafiłby swoją koroną, autorytetem i majestatem uświetnić potężne imperjum polityczne i terytorjalne i poświęcić je dla niesienia ludzkości pokoju i wielkiej cywilizacji zachodniej".

P. Hefter czyni wyraźną aluzję do tego, że królowie polscy pochodzili głównie z obcych dynastyj i pisze dalej szeroko o federacji państw od Bałtyku do Morza Czarnego wolnych od wszelkich wpływów sowieckich, opartych na Warszawie, Kijowie i Bukareszcie.

W jednym z artykułów z tego ciekawego cyklu czytałam takie zdanie:

„Marszałek Piłsudski wierzył w nasze wspólne przeznaczenie. Miał poczucie posłannictwa polsko - rumuńskiego. Czyż nie wybierał naszego kraju jako miejsca pobytu i nie myślał o związkach krwi między ważnemi rodzinami obu krajów?

Czyż nie są znane projekty jeszcze ważniejsze i zmierzające dalej?"...

W tym duchu, choć może mniej wyraźnie utrzymane były artykuły w innych pismach rumuńskich jak np. w „L'independance roumaine" lub w „Buno Vestire".

A więc nie od nas pierwszych wyszła propozycja stworzenia wielkiego związku państwa w Rumunji, gdzie pod gorącem niebem południowem myślą szybciej, gdzie żadne obcęgi tej myśli nie paraliżują, rzucono hasło wyciągnięcia ręki do Gdyni, do Casablanki. Po wyrażonem zdaniu nie postawiono kropki, czekając na odzew z drugiej strony Karpat.

ODWROTNĄ STRONĘ MEDALU TAKŻE WIDZĄ

Nie możemy się jednak łudzić, że w Rumunji patrzą na Polskę tylko przez różowe okulary pobłażliwości lub entuzjazmu. Będąc daleko od kraju przykro słyszeć jak są tam dobrze poinformowani o naszym bezładzie, jak komentują wydarzenia polityczne z Metropolitą Sapiehą lub zamachu na płk. Koca, jak z ironją mówią o stanie naszej motoryzacji. Och ta motoryzacja! W Bukareszcie, który posiada więcej aut niż w całej Polsce klekotów, mogą mówić bezustannie o tej naszej bolączce.

Rozmawiałam np. z p. Wachnerem, przedstawicielem Forda na Rumunję. Człowiek ten, w zakładach Forda przeszedł wszystkie szczeble od zwykłego robotnika począwszy, teraz jest kierownikiem zakładu samochodowego w samem centrum Bukaresztu, w tych warsztatach pracuje często jako robotnik, Wielki Wojewoda Alby Julji Michał i zarabiając po 20 lejów za godzinę uczy się doceniać wartość pracy ludzkiej. W takim kraju, gdzie dziedzic korony pracuje w warsztatach samochodowych, motoryzacja napewno nigdy nie będzie kulała.

A w Polsce? P. Wachner mówi o tem, szeroko, jak wszelkie pertraktacje firmy „Forda" z rządem polskim nie dały rezultatu, chciano przecież lansować „Fiata". Rezultat jest taki, że w Polsce brak jest ciężarówek, samochody prywatne są za drogie dla przeciętnego obywatela, a rząd do każdego sprzedanego wozu musi jeszcze dokładać. Ford nie żądał żadnych subsydyj, chciał tylko zniesienia cła na części samochodowe i pozwolenie wybudowania warsztatów, w ten sposób mógłby wypuścić na polski rynek 6-cio cylindrowe maszyny w cenie od 3-ch do 4-ch tysięcy złotych. Polska tak samo jak zresztą i Rumunja posiada rynek za mało chłonny, żeby sobie pozwolić na produkcję samochodów krajowych, niema pozatem wszystkich surowców potrzebnych do tej produkcji, a sprowadzanie ich w małej ilości obciążyłoby koszta.W Rumunji rozpoczęto od montowania podwozi, potem przyszła kolej na karoserję i teraz prawie cała maszyna jest konstruowana w kraju.

„Macie złe drogi, zgoda, mówi p. Wachner, ale z rozwojem motoryzacji one będą lepsze, a dalej idzie dobrobyt w kraju".

I tak w Rumunji szosa do Brasowa była jeszcze przed paru laty fatalna, w górach chłopi przymierali z nędzy, można było dostać jajko za leja, teraz, gdy wybudowano dobrą szosę, ruch turystyczny wzrósł niesłychanie na tym odcinku a rezultat, że te same jajka sprzedają włościanie po 6 lei za sztukę. To jest drobny przykład, ale ilustruje całe zagadnienie.

I dalej mówi p. Wachner.„Przed wyjazdem płk. Kowalewskiego do Polski, rozmawiałem z nim długo o kwestji waszej motoryzacji. Jest to człowiek wyjątkowo światły i trzeźwo myślący, a jako wojskowy, doskonale orjentuje się, że dobre samochody, to gwarancja obronności kraju. Ponieważ płk. Kowalewski udaje się do Polski w wielkiej misji politycznej, mam nadzieję, że może i kwestja motoryzacji w waszym kraju ruszy wreszcie z martwego punktu".

Po tem oświadczeniu rumuńskiego „Króla samochodów" mam ochotę dodać tylko: „sapienti sat".

A. P. K.

OBRAZEK Z NAJNOWSZEJ WOJNY. Żołnierze 29 dywizji chińskiej pod Pekinem.

PRZED ZJAZDEM LEGJONISTÓW

Zapowiedź przemówienia Marszałka Rydza - Śmigłego na krakowskim zjeździe legjonistów wywołała sensację w kołach politycznych. Nie ulega wątpliwości, że enuncjacja marsz. Rydza Śmigłego będzie w tym roku jak i w roku poprzednim, niejako otwarciem nowego okresu politycznego.

W roku ubiegłym marszałek Śmigły - Rydz na zjeździe legjonowym określił pewne zasadnicze wytyczne, które według niego mają kierować życiem Polski. Od czasu tej mowy nastąpiło w polityce wewnętrznej wiele zasadniczych zmian. Zmiany te najawniły się przedewszystkiem w utworzeniu O.Z.N. i rozpoczęciu akcji konsolidacyjnej. Etap ten rozpoczął się dopiero i obecnie nie jeszcze nie możemy powiedzieć o tem, jak się kończy. Można stwierdzić, że OZN z płk. Kocem na czele wchodzi w życie polityczne Polski i wylegitymował się dopiero niejako społeczeństwu polskiemu tem, co robić zamierza.

MARSZAŁEK SMIGŁY - RYDZ PRZEMÓWI

Dlatego też z wielkiem zniecierpliwieniem wszyscy oczekują zjazdu legjonistów, na którym przemawiać będzie marsz. Śmigły Rydz. Już sam fakt zaakceptowania przez marszałka Smigłego - Rydza dotychczasowych posunięć politycznych płk. Koca będzie oznaczał, że akcja ta w dalszym ciągu posiada za sobą autorytet Marszałka, a co za tem idzie czynników wojskowych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w mowie krakowskiej Marszałek nie ograniczy się tylko do zaakceptowania istniejącego stanu rzeczy, lecz przyniesie nowe elementy do istniejącej sytuacji.

„ZAWISZA CZARNY" WYRUSZA w drogę

(Korespondencja własna)

Doba drogi i z Wilna przerzucamy się do Gdyni. Obładowani walizkami wysiadamy na dworcu, na którym gęsto bieleją żeglarskie czapki braci harcerskiej, zmierzającej do portu. Włazimy między nich, witamy znajomych i za chwilę salutujemy nasz statek.

Szkuner jacht „Zawisza Czarny", statek szkolny Związku Harcerstwa Polskiego, wypłynął 28 bież. miesiąca w reprezentacyjną podróż do Holandji, a potem, do Calais. W rejsie tym bierze udział i nas sześciu harcerzy wileńskich z Błękitnej Jedynki Żeglarskiej.

„Zawisza Czarny" kupiony w 1934 roku jako handlowiec, w następnym roku już jako statek szkolny wyrusza w pierwszą podróż i od tego czasu co lato odbywa kilka rejsów (podróży) zabierając na każdy około 50 ludzi załogi, rekrutujących się z całej Polski, którzy, wracając do swych środowisk szerzą ideę morskiego państwa (silnego we flotę) i ukochanie morza.

Zdaleka bieleje jego smukła sylwetka i czernią się wyniosłe maszty. Duma nas rozpiera, bo przecież to nasz statek i my nim płyniemy pod komendą starego i doświadczonego wilka morskiego, nestora naszego żeglarstwa gen. Marjana Zaruskiego. Wchodzimy na lśniący pokład, meldujemy swoje przybycie i odwiadujemy się, że dziś odwiedza „Zawiszę" Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

Wszystkie mosiądze muszą błyszczeć, źdźbła brudu nie może być na pokładzie, a załoga przecież jeszcze nie jest zgrana, nie zna jeszcze dokładnie swych funkcyj. Ależ od czegoż zapał, a tego nam nie brakowało. Krzyżują się słowa komendy, brać szoruje pokład, pucuje mosiądze, kloruje (układa) liny. Przecież nasz statek musi wyglądać jak cacko, musi godnie reprezentować harcerstwo przed Głową Państwa. Za kilka godzin statek lśni czystością. Wychodzimy pod pełnemi żaglami do Jastarni. Na pomoście tłoczy się ludność, która nas oczekuje. Za chwilę stajemy przycumowani do mola. Ostatnie porządki i już dolatują nas okrzyki niech żyje i oto wkracza na statek Prezydent Ignacy Mościcki z małżonką, chrzestną matką „Zawiszy Czarnego". Wita ich gen. Zaruski i oprowadza po statku. Pan Prezydent rozmawia z nami przyjaźnie, a za chwilę gromkie czuwaj! i niech żyje. to pożegnalne okrzyki, gdyż Głowa Państwa (ściskając życzliwie ręce oficerów) opuszcza statek..

Gen. Zaruski dziękuje nam za dzielną postawę, podkreślając, że w tym (szczególnie) rejsie musimy dzielnie się spisywać, aby godnie reprezentować honor Z.H.P. Jedziemy przecież na jamboree do Amsterdamu na zaproszenie prezydentury tegoż miasta. Potem do Calais, a stamtąd wycieczka do Paryża. A wszędzie oglądają nas i statek, robiąc komentarze o Polsce i harcerstwie. Czyż może być lepszy doping od tego, aby jak najlepiej reprezentować barwy przez nas noszone. A jak będziemy się trzymać, napiszemy z Kilonji.

M. Witosławski.

Zamach na króla angielskiego

Tajemniczy wybuch

LONDYN. — W Belfaście (w Irlandji) dokonano wczoraj tajemniczego zamachu na angielską parę królewską.

W chwili, gdy w wielkiej sali ratuszowej król i królowa odbierali hołd wiernopoddańczy — w pobliżu ratusza nastąpiła silna eksplozja, od której wyleciały wszystkie szyby w domach na przestrzeni przeszło 100 metrów.

Na miejscu wybuchu nieopodal trasy, którą tylko co przeciągnął pochód królewski — powstała wielka, głęboka wyrwa w chodniku.

Policja angielska stara się wytłumaczyć eksplozję skropleniem się gazów w jednym ze składów, w którym przechowywano różne towary.

Nie ulega jednak wątpliwości, że był to zamach terorystów republikańskich, którzy zawczasu przygotowali potężną demonstrację antyangielską.

Jeszcze przed przybyciem pary królewskiej do Belfastu, po obu stronach granicy, oddzielającej Ulster od wolnego państwa irlandzkiego, spalono szereg mostów kolejowych i baraków straży celnej.

Uzbrojeni osobnicy zatrzymywali przejeżdżające pojazdy. Ponadto wysadzono dynamitem w powietrze most w pobliżu Dundalk.

W tym samym okręgu uszkodzono w wielu miejscach komunikację telefoniczna i telegraficzną.

Z powodu przerwania komunikacji pomiędzy Dublinem a Belfastem podróżni odbyli część drogi autokarami.

Cała granica jest obsadzona przez policję, która nieustannie patroluje okolicę. Wszystkie samochody są zatrzymywane a pasażerowie indagowani i rewidowani. Policja w Dublinie została zmobilizowana, wiele oddziałów policyjnych wysłano na granicę.

Na dachach domów wzdłuż ulic, któremi przeciągał pochód królewski, ulokowana była policja, aby z góry obserwować zachowanie się tłumów.

Zmobilizowano 4 tysiące członków specjalnej policji ze słynnego oddziału B.

Uroczystości w Belfaście z okazji przybycia pary królewskiej były kontynuowane w spokoju. Po uroczystościach na ratuszu para królewska w towarzystwie min. Hoare udała się w okolice miasta na wielką paradę harcerzy i kadetów morskich.

Wieczorem król angielski wraz z małżonką opuścił Belfast na pokładzie jachtu królewskiego, żegnany przez tysiące zgromadzonej na brzegach ludności.

MASZYNA PIEKIELNA

LONDYN. — Po odjeździe króla i królowej z Belfastu, gdzie byli przedmiotem gorących patrjotycznych owacyj, znaleziono maszynę piekielną na linji kolejowej w Templepatrick w hrabstwie Antrim, 15 mil na północ od Belfastu. Miała ona wysadzić w powietrze pociąg wiozący z powrotem na północ oddział 700 policjantów policji specjalnej, którą zmobilizowano z racji pobytu króla i królowej w stolicy Ulsteru. Maszynę piekielną zdemontowano zanim pociąg przeszedł.

Co się tyczy wczorajszej eksplozji, jaka nastąpiła w Belfaście podczas odbierania przez parę królewską w ratuszu hołdu poddańczego, to nastąpiła ona na Academystreet, obok sklepu, który jest zamknięty. Komunikat policyjny ustala obecnie z całą pewnością, że nie był to przypadkowy wybuch gazów, lecz wybuch spowodowany bombą gazową z długim lontem.

Policja przypuszcza, że zamachem zamachowców było wysadzenie w powietrze znajdującej się w pobliżu elektrowni, celem pogrążenia w ciemnościach sali ratusza, rzęściście oświetlonej, w czasie aktu wiernopoddańczego

Senat uchwalił wszystkie ustawy śląskie

Jeszcze jedna interpelacja w sprawie załatwionego zatargu wawelskiego

WARSZAWA. Pat. Wczoraj w południe odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premjerem gen. Sławoj - Składkowskim na czele.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego,

MARSZAŁEK AL. PRYSTOR

zakomunikował Izbie, że w dniu 6 lipca rb. otrzymał od panów senatorów wniosek skierowany na podstawie art. 36 konstytucji do P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej celem uchwalenia ustawy upoważniającej Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania dekretów dla załatwienia sprawy wawelskiej. Wniosek przedłożył p. marszałek Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

„W dniu 17 lipca rb., oświadcza dalej marszałek Prystor otrzymałem od p. prezesa rady ministrów zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej z przedmiotem obrad, wymienionym we wniosku senatorskim, a w dniu 21 lipca rb. otrzymałem takież zarządzenie o zamknięciu tej sesji.

Posiedzenie Senatu odbyć się nie mogło, ponieważ przedmiot obrad, tj. projekt ustawy o pełnomocnictwach został w Sejmie wycofany na posiedzeniu w dniu 20 lipca rb., którego przebieg napewno jest wszystkim panom senatorom znany.

Z tego też względu Senat nie miał możności w oficjalnej formie dać świadectwo uczucia niepokoju i troski o należyte poszanowanie i obronę na przyszłość najświętszych pamiątek narodowych na Wawelu złożonych.

Szczątki Józefa Piłsudskiego **(wszyscy obecni na sali wstają z miejsc)** są relikwją odrodzenia narodu i odbudowy państwa, są świętością, która do narodu należy, a która być winna drogowskazem dla naszych prac i podstawowych linii rozwojowych Polski.

Wiem, jak spraw wawelska poruszyła panów serca, jako marszałek Izby sam nią głęboko przejęty daję świadectwo publiczne tych uczuć Senatu.

SEN. JESZKE zreferował projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar Sądu Okręgowego w Katowicach przepisów ustawy o języku urzędowym sądów. prokuratur i notarjatów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej..

W dyskusji zabrał głos SEN. WIESNER, który pragnie widzieć takie rozwiązanie omawianej sprawy, aby wszyscy mogli je zaakceptować.

Konwencji genewskiej — oświadczył mówca m. in. —nikt z nas nie żałuje. Niemieckiej grupie narodowej nie dała ona nic, a przeciwnie pod jej płaszczykiem powstała sytuacja w której wyniku pod względem gospodarczym stoimy przed ruiną, a pod względem politycznym znajdujemy się w stanie bezwładu.

My. narodowi socjaliści, nigdy nie staliśmy na tem stanowisku, aby dla obrony naszych praw zwracać się do czynników międzynarodowych, lecz mieliśmy i mamy niezłomną wolę załatwienia wszelkich zagadnień bezpośrednio z własnem państwem. Musi być jednak obustronna dobra wola dla wykonania obowiązującego prawa.

Taką dobrą wolę niemiecka grupa narodowa posiadała, posiada i posiadać będzie, jak również poczucie wierności wobec państwa, Wierzymy bowiem, że musi przyjść do porzumienia między narodem polskim i niemieckim albowiem leży ono w obustronnym interesie.

Tak samo jednak twardo stać będziemy zawsze przy naszej narodowości.

SEN. PAWELEC stwierdza, że lud śląski nie może zrozumieć dlaczego w Katowicach mają obowiązywać inne przepisy, niż w Warszawie, Wilnie czy bliskim Sosnowcu.

Ludność Górnego Śląska życzy sobie nowej ustawy po wygaśnięciu konwencji genewskiej, ale ustawy, któraby ustalała, że językiem urzędowym jest język Polski.

Przemawiał jeszcze w tej sprawie sen. Sieroszewski.

W GŁOSOWANIU USTAWĘ PRZYJĘTO BEZ ZMIAN.

Następnie SEN. DWORAKOWSKI referował ustawę o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego.

W GŁOSOWANIU USTAWĘ PRZYJĘTO BEZ ZMIAN.

W dalszym ciągu po referacie s. Rudowskiego SENAT PRZYJĄŁ BEZ ZMIAN w brzmieniu sejmowem ustawę o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o PRZEJMOWANIU NA WŁASNOŚĆ PAŃSTWA GRUNTÓW ZA NIEKTÓRE NALEŻNOŚCI PIENIĘŻNE.

Z kolei Senat wysłuchał sprawozdania SEN. RYSZKI w sprawie rozciągnięcia na obszar G. Śląska mocy USTAWY O REFORMIE ROLNEJ. Referent wskazał na konieczność umożliwienia nabywania gruntów robotnikowi śląskiemu, który wykazuje umiłowanie ziemi.

SEN. WIESNER wyraża obawę, że rozdrobnienie posiadałości ziemskiej sprowadzi trudności w aprowizacji ludności górnośląskiej.

W GŁOSOWANIU USTAWĘ PRZYJĘTO BEZ ZMIAN.

Wśród zgłoszonych interpelacyj znajduje się interpelacja sen. Bobrowskiego w sprawie ostatniej enuncjacji ks. Metropolity Sapiehy oraz interpelacja sen. Sejba w sprawie utworzenia uniwersytetu na Pomorzu.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany.

Japończycy rozbijają resztki 29 armji

W Pekinie wraca powoli spokój

Czang-Kai-Szek zapowiada walkę do ostatka

BUNT GEN. SZI-YU-SANA

NANKIN. Pat. Rząd chiński i opinja publiczna znajdują się pod ciężkiem wrażeniem całkowitej zmiany sytuacji w Pekinie.

Sytuacja ta stanowi przedmiot narad pomiędzy członkami rządu.

Wedle wersji chińskiej zmiana sytuacji wojskowej w Chinach północnych zaszła dzięki buntowi generała Szi - Yu - Sana dowódcy żandarmerji wojskowej.

Wedle doniesień, otrzymanych w Nankinie buntownicy w porozumieniu z Japończykami obsadzili dworzec kolejowy, dzięki czemu wojska chińskie musiały opuścić Pekin, zaś gen. Sung - Cze-Yuan wyjechał przekazując władzę w Pekinie dowódcy 38 dywizji chińskiej gen. Czang - Tsu- Czungowi, znanemu z ugodowego stanowiska wobec Japończyków.

Na zasadzie układu z wojskami japońskiemi 37 dywizja chińska ponownie ewakuowała miejscowości, Lang - Fang, Feng-Tai i Tung Czao.

TIENTSIN. Pat. Wczoraj o godzinie 6-ej rano w dzielnicach północnej i wschodniej miasta było słychać odgłosy wystrzałów. Chińskie armaty przeciwlotnicze ostrzeliwały samoloty japońskie krążące bez przerwy nad miastem i jego okolicami.

Konsulat japoński ogłasza iż 2 pociski wpadły w koncesji japońskiej, co nie pociągnęło jednak za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Sztab generalny japoński oznajmia, iż atak przeciwko dworcowi i koncesji japońskiej był wszczęty przez „oddziały wojsk chińskich, które zbiegły z frontu".

STARCIA POD TIEN-TSINEM

TOKIO. Pat. Agencja Domei donosi:

Wówczas gdy w Pekinie został przywrócony spokój z Tien-Tsinu nadchodzą wiadomości o starciach pomiędzy wojskami japońskiemi a chińskiemi.

Około dwóch tysięcy żołnierzy chińskich 38 dywizji oraz policja chińska wczoraj rano o wczesnej godzinie zaatakowało oddział policji japońskiej na granicy pomiędzy koncesją japońską a dzielnicą chińską.

Wojska japońskie zajmują chińsko - japoński instytut, stację wschodniej linji kolejowej, most Wankuo i arsenał.

W rezultacie starcia wojska chińskie straciły około 300 zabitych i rannych w pobliżu japońsko-chińskiego instytutu. W koncesji włoskiej i francuskiej od chińskich kul padł żołnierz włoski i jeden francuski.

Grupa przeszło tysiąca żołnierzy japońskich została odepchnięta i zmuszona do milczenia. Japońskie samoloty wojskowe unosiły się nad Tien-Tsinem, nie rzucały jednakże bomb.

SUNG-CZE-YUAN ODDAJE SIĘ POD ROZKAZY CZANG-KAI-SZEKA

SZANGHAJ. Pat. Agencja Central News donosi, że gen. Sung-Cze-Yuan, który przybył do Pa-Ting-Fu, zachowuje dowództwo 29-ej armji. Oświadczył on, że ściśle wypełniać będzie rozkazy marszałka Czang-Kai-Szeka.

ORĘDZIE CZANG-KAI-SZEKA

SZANGHAJ. Pat. Marszałek Czang-Kai-Szek ogłosił wczoraj orędzie do narodu chińskiego, w którem oświadcza, że Chiny gotowe są stanąć do walki z Japonją i walczyć będą do ostatniego żołnierza.

Rokowania z Japonją są niemożliwe chociaż ambasador japoński Kawanoe na rozkaz Tokio wyjechał do Nankinu, aby podjąć rozmowy z władzami chińskiemi. Dopóki rząd japoński nie spełni żądań Chin w sprawie prowincji północnych w żadne układy z Japonją nie będzie wchodzić.

Omawiając sytuację na północy marszałek wzywa naród chiński aby nie poddawał się pesymizmowi z powodu sytuacji pod Pekinem. Starcia pod Pekinem zdaniem Czang-Kai-Szeka mają charakter potyczek. Regularna bitwa jeszcze się nie zaczęła.

Powyższe oświadczenie marszałka ma na celu podtrzymanie na duchu społeczeństwa chińskiego, które opanowało przygnębienie po ostatnich niepowodzeniach pod Pekinem.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WASZYNGTON. Pat. Nadeszłe tu z Pekinu doniesienia urzędowe potwierdzają, że sytuacja w Tien-Tsinie jest nadal poważna i walki pomiędzy Japończykami i Chińczykami trwają w dalszym ciągu. Ruch kolejowy na linji Pekin — Tien-Tsin jest zawieszony, ponieważ Japończycy bombardują dworzec w Tien-Tsinie.

Położenie w Pekinie jest spokojniejsze od chwili wyjazdu gen. Sung - Cze - Yuana, który mianował administratorów dla zapewnienia porządku w mieście. Ambasador amerykański telegrafuje, że walka artylerji toczyła się najpierw na północy a później na zachód od Pekinu przez całą noc.

Według urzędowych informacyj z Tien-Tsinu z godz. 17-ej korpus konsularny usiłował napróżno spowodować przerwanie działań wojennych. Wysiłki te podejmowane są w dalszym ciągu. Walki trwają koło dworca wschodniego i bardzo gwałtowne dookoła poczty centralnej, gmachu policji i uniwersytetu.

GIL ROBLES PRZYSZŁY MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH NARODOWEJ HISZPANJI

Wedle pogłosek stanowisko ministra spr. zagr. Hiszpanji Narodowej objąć ma b. hiszpański minister wojny, Gil Robles.

TELEGRAMY

— Księstwo Windsoru zamieszkali na Lido.

— Władze bezpieczeństwa zorganizowały wzmocnioną ochronę domu burmistrza Filadelfji Wilsona, który w ostatnich czasach otrzymał szereg listów, grożących mu śmiercią.

— W Cieszynie podczas „Tygodnia gór" otwarta będzie wystawa „Starej książki".

— Od 2 do 21 listopada w Berlinie odbędzie się międzynarodowa wystawa łowiecka.

— W Wiedniu podczas prac kanalizacyjnych na Wipplingerstrasse znaleziono resztki koszar rzymskich ze starożytnej Windobony.

— Statek „Hetuan" przywiózł do Genui 700 dzieci po poległych falangistach, m. in. córkę gen. Queipo de Llano.

— Zamojski pułk piechoty Legjonów obchodził wczoraj święto pułkowe.

— Magdalena de Fontanges, która dokonała zamachu na b. ambasadora Francji w Rzymie — de Chamburna, została skazana na rok więzienia z zawieszeniem oraz na 100 fr. grzywny — bez zawieszenia.

— Pułk Wielkopolskich Strzelców Konnych obchodził wczoraj święto pułkowe.

— Wczoraj w południe zmarł w Krakowie, przeżywszy 81 lat ś. p. Leonard Lepszy, inż. górniczy, b. naczelnik urzędu probierczego w Krakowie, czynny członek Polskiej Akademji Umiejętności o zastępca przewodniczącego komisji historji i sztuki — współzałożyciel Towarzystwa Miłośników Historji i Zabytków Krakowa,, autor wielu dzieł o kulturze i sztuce Krakowa.

Na plaży — na letnisku
KSIĄŻKI
Czytelnia Nowości
Jagiellońska 16 — 9.
Nowości, beletrystyka, lektura, naukowe, dla młodzieży.
Czynna od 12 do 19 godz.
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł.
Wysyłka pocztą.

Od Administracji

w sprawie dokładnego dostarczania gazety prenumeratorom

Nowa maszyna, zainstalowana w „SŁOWIE" zwiększyła naszą wydajność i umożliwiła wcześniejsze niż dotychczas dostarczanie gazety prenumeratorom w Wilnie.

Wobec tego wszyscy nasi prenumeratorzy, zamieszkali w śródmieściu powinni otrzymywać gazetę w domu nie później, niż o godz. 8-ej, a na najdalszych perylerjach miasta do godziny 8.30.

Ci wszyscy, którzyby kiedykolwiek nie otrzymali gazety w godzinach powyżej wskazanych, proszeni są we własnym interesie o złożenie reklamacji.

Reklamacji nie należy załatwiać telefonicznie, lecz wrzucić kawałek papieru z datą, godziną doręczenia i adresem do specjalnej puszki, umieszczonej przy wejściu do lokalu administracji „SŁOWA" z napisem: reklamacje w sprawie doręczania pisma".

Pogrzeb patrjarchy Barnaby

Burzliwe elementy dokonały zakłócenia spokoju

BIAŁOGRÓD. Pat. Wczoraj odbył się pogrzeb potrjarchy Barnaby. Wszystkie sklepy były zamknięte.

Całe miasto udekorowano żałobnemi chorągwiami. W pogrzebie z pośród osób oficjalnych wzięli udział jedynie dygnitarze, zaproszeni przez czynniki cerkiewne.

Radę regencyjną reprezentował regent Stankovicz.

Książę regent Paweł był obecny na nabożeństwie żałobnem w Lublanie.

W POGRZEBIE NIE WZIĄŁ UDZIAŁU ANI JEDEN MINISTER

Na czele konduktu niesiono chorągiew cerkiewną podartą przez żandarmów podczas starcia, które wynikło w dniu 19 lipca przed katedrą.

Przed trumną niesiono ordery zmarłego partjarchy, następnie kroczyło 400 duchownych.

Trumnę niosło na przemian duchowieństwo oraz członkowie związku cetników (powstańców).

Na widok trumny klękały tłumy.

Słychać było głośne szlochanie. Za trumną postępowała rodzina zmarłego.

Następnie regent Stankovicz, korpus dyplomatyczny oraz b. premjerowie, b. ministrowie oraz posłowie i senatorowie, którzy otrzymali zaproszenia.

W pogrzebie wzięły udział 30-tysięczne tłumy.

Kondukt ciągnął przez miasto przeszło półtorej godziny.

Podczas pogrzebu patrjarchy Barnaby, około godz. 12,40, gdy czoło konduktu jeszcze nie dotarło do katedry św. Sawy na ul. Królewskiej powstał pożoch.

Ludzie zaczęli z głośnemi okrzykami uciekać z konduktu na wszystkie strony, porzucając chorągwie i odznaki.

Po kilku minutach popłoch minął i kondukt uformował się ponownie. Pożoch miał powstać na skutek nieporozumienia pomiędzy kilkoma osobami, a żandarmerją. Kilka osób odniosło w tłoku lekkie obrażenia

O godz. 13,30 po zakończeniu uroczystości pogrzebowych, grupa około 300 osób usiłowała uformować pochód demonstracyjny i wyruszyła z przed katedry św. Sawy do centrum miasta, wznosząc okrzyki wrogie przeciwko rządowi i konkordatowi. Policja rozproszyła demonstrantów.

Wszyscy oszczędzają w K. K. O.
w PIŃSKU
która płaci do 6 i pół proc. od wkładów.
Tajemnica wkładów prawnie zastrzeżona.

Walka z Żydami

na Śląsku Opolskim

KATOWICE Z Bytomia na Śląsku Opolskim donoszą, o zajściach przeciwżydowskich, które wydarzyły się w ostatnich dniach.

Klienci chrześcijanie nie są dopuszczani do zakupywania w sklepach żydowskich.

Sklepy żydowskie są niszczone.

Wczoraj zdemolowano bożnicę w mieście. Grupy młodzieży niemieckiej urządzają demonstracje uliczne wznosząc okrzyki przeciwżydowskie.

W Tryjeście odbył się w obecności cesarza i króla Wiktora Emanuela chrzest wielkiego okrętu wojennego „Vittorio Veneto". Aktu chrztu dokonała jedna z robotnic.

Benzyna i oliwa w samochodzie potrzebne są, żeby nim jechać, ale żeby przejechać samochodem bez remontu 60.000 km., potrzebne jest dodatkowe smarowanie motoru preparatem grafitowo - koloidalnym „HADUROLIT".

Hadurolit pokrywa ściany cylindra i tłoków lustrem grafitowym, co daje mniejsze zużycie się części ciernych oraz podnosi kompresję i usuwa niebezpieczeństwo zatarcia się cylindrów przy rozruchu w pierwszych 15 minutach pracy motoru, kiedy oliwa jeszcze niedostatecznie rozpyla się.

Hadurolit do nabycia w firmie „AUTOTECHNIKA" — Wilno, ul. Wileńska 23 i bezpośrednio w firmie „HADURO" — Poznań. ul. Rzeczypospolitej 9.

Wiadomości kościelne

UROCZYSTOŚĆ W KOŚCIELE ŚW. KAZIMIERZA

W sobotę przypada uroczystość św. Ignacego Loyoli, założyciela i pierwszego generała Towarzystwa Jezusowego. W dniu tym jak corocznie w kościele św. Kazimierza będzie odprawione uroczyste nabożeństwo w godzinach następujących: O godz. 6, 7, 8 i 9-ej msze święte, suma z kazaniem, o godz. 10-tej, z całodziennem wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Wieczorem, o godz. 5-ej nieszpory z nauką i procesją.

KOŚCIELNA PORADNIA ARTYSTYCZNA.

Przy kapucyńskiej kongregacji 3-go zakonu Św. Franciszka w Krakowie została zorganizowana Poradnia Artystyczna kierowana przez artystów. Zadaniem tej poradni będzie dostarczanie na zamówienie zainteresowanych proboszczów z całej Polski obrazów do ołtarzy, chorągwi, sztandarów, wzorów do witraży i dekoracji wnętrz kościelnych.

Poradnia przyjmuje jednocześnie do remontu stare obrazy.

Potrzeba takiej poradni dawała się od dawna odczuwać, to też sfery kościelne starając się poprzeć tę placówkę słusznie wiadomość tę umieściły w Wiadomościach Archidjecezjalnych.

KURS INSTRUKTORSKI KATOL. STOWARZ. MŁODZIERZ. ŻEŃSKIEJ.

Wkrótce rozpocznie w Wilnie kurs instruktorski dla członków Katolickiego Stowarzyszenia, mający na celu wyrobienie słuchaczek na czynne prezeski oddziałów Stowarzyszenia.

Kurs ten obejmuje gospodarstwo domowe i pracę organizacyjną.

POTĘPIENIE DZIEŁA PISARZA FRANCUSKIEGO

Wszystkie kurje biskupie, a więc i Kurja Metropolitalna w Wilnie, otrzymały postanowienie Kongregacji Sancti Officii z Rzymu w sprawie zajęcia stanowiska wobec książki pisarza francuskiego L. Laterthonniera p.t. „Etudes sur Descartes".

Książka ta zawierająca studja nad Kortezjuszem i wydana w druku w 1935 r. została przez Kongregację potępiona. Dezycję Kongregacji Papież Pius XI zatwierdził.

(z).

Potworna zemsta portjera

CHŁOPIEC DO PODAWANIA PIŁEK...

W roku ubiegłym zatrudniony został na terenie kortu tenisowego Klubu Prawników, niejaki Jasiukiewicz St.

Jasiukiewicz był chłopcem do podawania piłek. Nienaganne prowadzenie się umożliwiło mu w krótkim czasie awans. Został portjerem. Po kilku miesiącach pracy na nowem stanowisku Jasiukiewicz zmienił się jednak do niepoznania. Stał się opryskliwym i niesumiennym. Wobec czego władze Klubu postanowiły go usunąć z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce przyszedł nowy woźny Jacewicz Bronisław.

ZEMSTA

Ale Jasiukiewicz nie zrezygnował z posady i postanowił zemścić się na swoim następcy.

Było już po północy. Przez otwartą bramę przeszedł nie zauważony przez nikogo jakiś człowiek. W hallu lokalu Klubu spał na rozstawionem, polowem łóżku Jacewicz.

Przybysz na palcach doszedł cicho do wnętrza. Jacewicz spał twarzą do poduszki. Nagle stała się rzecz straszna. Stojący na kolanach człowiek, lunął nagle śpiącemu na głowę, jakimś płynem z butelki.

Jacewicz w okamgnieniu zerwał się rzucił się za uciekającym napastnikiem. Zaczęli się szamotać. Woźny w napastniku rozpoznał swojego poprzednika Jasiukiewicza.

Mimo zalanej częściowo kwasem siarczanym twarzy, Jacewicz zdołał napastnika, obezwładnić i oddać przybyłemu policjantowi.

PRZYGODNY ŚWIADEK WYPADKU.

W tym czasie przechodził obok kortów jeden z p. Prokuratorów, który zaalarmowany krzykiem napadniętego woźnego pośpieszył na miejsce wypadku i stał się mimowolnym świadkiem napadu. Aresztowany z miejsca Jasiukiewicz został z rana zwolniony i pozostaje pod obserwacją policji.

W zeznaniu złożonem sędziemu śledczemu tłomaczy, swój krok tem, że Jacewicz stał się sprawca jego zwolnienia z posady. Oczywiście że twierdzenie to jest bezpodstawne, gdyż Jasiukiewicz został usunięty za własne przewinienia. Jak dowiadujemy się Jasiukiewicz zostanie prawdopodobnie aresztowany ponownie i osadzony w więzieniu do czasu rozprawy.

Stan Jacewicza nie jest groźny.

Zw.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O Irenę Jasińską-Detkowską

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Dowiedziawszy się z prasy, że najulubieńsza aktorka wileńska — Irena Jasińska - Detkowska, nie została zaangażowana na przyszły sezon, nie mogę się powstrzymać od prośby, kierowanej do Pana Redaktora o umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma tych słów kilku.

W każdej instytucji, organizacji, czy związku — są przeprowadzane reorganizacje, sanacje, personalno - budżetowe i t.d., idące w kierunku usprawnienia działalności danej instytucji. Takie reorganizacje pociągają za sobą zazwyczaj **redukcję** osób mniej potrzebnych, mniej zdolnych, czy wykwalifikowanych, nieprodukcyjnie obciążających budżet. To jest jasne i zrozumiałe! Redukcje następują również w wypadku, gdy pewien odcinek pracy danej instytucji zostaje, z tych czy innych względów — zlikwidowany. Tu się mówi — bardzo bardzo przykro, ale trudno! Zła konieczność!

Zastanówmy się jednak, jakiemi względami powoduje się Dyrekcja Teatru Miejskiego?

Czyżby odmawiała Irenie Jasińskiej - Detkowskiej zdolności artystycznych?

— No, o tem, poza fachową oceną Dyrekcji i reżyserów — publiczność ma dużo do powiedzenia, i wierzę, że tak jak ja — odrzuci ten przypuszczalny motyw z największem oburzeniem, przypominając sobie wspaniałe poprostu kreacje tej artystki w tylu sztukach, że naprawdę trudnoby je wymienić.

Pozostaje moment drugi! Czyżby w przygotowywanym repertuarze Dyrekcja nie przewidywała ról dla p. Jasińskiej? I to wydaje mi się zgoła nieistotne, bo skala talentu p. Jasińskiej, jak mieliśmy możność, przez jej 17-letni pobyt w Wilnie — stwierdzić, wyklucza to przypuszczenie! Czyż nie grała ona świetnie, tak w sztukach klasycznych, jak i nowoczesnych, dając zawsze „typ" wspaniałe odczuty dla intencyj autora, jeżeli chodzi o repertuar klasyczny i typ tak „żywo" wzięty z życia, jeśli chodzi o repertuar współczesny.

Zresztą nie wchodząc w ocenę artystycznej działalności p. Ireny Jasińskiej - Detkowskiej, która niejednokrotnie przez recenzentów była podkreślana i wyróżniana i sądząc, że ludzie bardziej fachowi temat ten poruszą — chciałabym odwołać się do poczucia poprostu sprawiedliwości, jeżeli nie Dyrekcji (która wybitnie jej nie wykazała) — to publiczności, tak chętnie oklaskującej p. Jasińską!

Czy publiczność wileńska nie zareaguje gorąco na tak jawny dowód niesprawiedliwości? Czy pozwoli, by jej ulubiona artystka, tak popularna wśród wszystkich sfer społeczeństwa, po ciężkiej 17-letniej pracy w Wilnie, nie była angażowana?

Czy teatr jest dla publiczności, czy publiczność dla teatru?... Po udzieleniu odpowiedzi na to pytanie, dojdziemy do przekonania, że i publiczność ma tu coś do powiedzenia i niewątpliwie się wypowie, rewanżując się niejako za tyle miłych popołudni i wieczorów, których nam p. Jasińska przez długi szereg lat nie szczędziła.

St. Hermanowska

Jeszcze o „Zatrutych antenach"

Od paru lat mieszkam na wsi (północna część powiatu Brasławskiego), stale mam styczność z miejscową ludnością wiejską i stale stwierdzam, jak mało tutejsza wieś jest uświadomiona państwowo — wie tylko, że jest pod „Polszczą", pozatem wiadomości z kraju i o kraju w odpowiedniem oświetleniu i z odpowiedniemi komentarzami otrzymuje przez stacje radjowe z Mińska lub Kowna.

Chcąc nie chcąc słucha się tych audycyj z tych stacyj, bo mieszkamy w strefie detektorowego zasięgu tych zatrutych anten, zasięg zaś najbliższej stacji wileńskiej jest tak mały, że przez kryształkowy aparat nie słychać w naszej miejscowości audycji z tej stacji, ale i aparat lampowy jest tu bezsilny, gdyż najczęście audycje z Wilna lub Warszawy są silnie i stale zagłuszane przez stacje sowieckie, a szczególniej Mińsk daje się we znaki. Słuchanie audycji w takich warunkach jest bardzo denerwujące i często z pasją gasi się aparat by tej kakofonji nie słyszeć.

Ma się wrażenie przytem, że Mińsk rozmyślnie zagłusza nasze najważniejsze wiadomości radjowe z kraju hałaśliwemi audycjami swemi — śpiewami chóralnemi, lub głośną muzyką skoczną.

Stacje sowieckie o wiele silniejsze od naszych promieniują daleko poza granice swego kraju i pracują usilnie według zgóry opracowanego planu, zalewając nasze kresy audycjami obliczonemi na bezkrytyczność kresowego naszego słuchacza.

Słuchając tych kłamstw i plugawych oszczerstw rzucanych na Polskę, często zadajemy sobie pytanie, dlaczego nasze stacje nie reagują na te oszczerstwa i nie prostują chociażby rozmyślnie podawanych fałszywych informacyj. Tutejszy wieśniak gazet nie czyta, a mówione słowo więcej trafia mu do przekonania i głęboko zapada w duszę.

Skutki propagandy sowieckiej już dają rezultaty, a radjo w dalszym ciągu urabia duszę kresowca. Mieszkaniec tutejszej wsi wie dokładnie kto był Lenin, kto jest Stalin, wie dlaczego Stalin zgładził sowieckich czołowych działaczy — „wie co robił, bo byli wrogami roboczych i gdzieindziej takie czystki trzeba zrobić!!"

Natomiast o wybitniejszych ludziach w Polsce ma pojęcie w oświetleniu sowieckiem, a niekiedy wprost naiwne.

Po śmierci Marszałka nazajutrz w gminie wywiesili chorągwie żałobne, słyszałem jak jeden z wieśniaków tłumaczył drugiemu, że to „jichny głównokamandujuszczyj umarł".

Ważnem zagadnieniem na przyszłość dla naszych ziem są programy naszych stacyj. Programy te nie są obliczone na odbiorców „tutejszych", nie są przez nich rozumiane, najczęściej nie ich nie obchodzące, a niekiedy nużące.

Jeżeli chodzi o coraz większą ilość abonentów radjowych, a przez to o akcję propagandową i oświatową wśród tutejszej ludności, a o to przecież powinno chodzić, to poza budowaniem nowych rozgłośni i zwiększaniem zasięgu już istniejących, należy programy dla ziem tutejszych tak układać, aby dla „szarego" tutejszego człowieka audycje były dostępne i zrozumiałe, wówczas będzie słuchał z zainteresowaniem i przyjemnością.

Do zagadnień programowych dla naszych ziem należałoby podejść z ostrożnością, ze szczególną znajomością tutejszych stosunków i świadomością, że psychika kresowca jeszcze dotychczas jest nieco odmienna niż psychika mieszkańca innych dzielnic kraju. Podołać temu zadaniu mogłaby stacja wileńska o ileby uniezależniła się w dziedzinie programów od centrali warszawskiej i o ileby wpływ decydujący na układanie programów mieli ludzie miejscowi dobrze znający nasz kraj.

Inż. P. Wrześniowski

maj. Stawarek poczta Dryświaty pow. Brasławski

MAŁE SEMINARJUM MISYJNE

Ks. Ks. Salezjanie otwierają z nowym rokiem szkolnym w Reginowie w powiecie słonimskim **Małe Seminarjum Misyjne** z internatem, do którego przyjmowani będą młodzieńcy pragnący poświęcić się stanowi duchownemu i misjom krajowym oraz zagranicznym. Powstająca do życia instytucja przychodzi z pomocą tym chłopcom, którzy czy to dla spóźnionego wieku, czy innych przyczyn mieliby zamkniętą drogę do kapłaństwa. Plan nauczania odpowiadał będzie programom gimnazjów państwowych nowego typu. Na ten rok szkolny zostanie otwarta pierwsza klasa. Kandydaci powinni mieć ukończonych 14 lat życia, a nie przekroczonych 20. Nauki udziela się bezpłatnie. Koszta utrzymania w internacie wynoszą 35 zł. miesięcznie.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w Dyrekcji Zakładu. Adres: Zakład Salezjański im. Józefa i Antoniny Balińskich **w Reginowie, p. Byteń** nad Szczarą, pow. Słonimski, st. kol. Domanowo.

W terenie i na torach

Konne mistrzostwa Wojska

BIAŁYSTOK. Rozpoczynające się dziś, 29 bm. zawody konne o mistrzostwa wojska, stanowią wszechstronną próbę jeźdca i konia z punktu widzenia potrzeb wojska. Chodzi o wykazanie wysokiej klasy jezdzieckiej we wszystkich odmianach sportu konnego i o klasę hodowlaną konia. Zawodnicy muszą wykazać pozatem wielką sprawność osobistą i ujeżdżania konia na próbach:

władania szablą, lancą i strzelaniem z pistoletu w owalu.

Zakończeniem prób będzie konkurs skoków, który będzie o tyle trudniejszy, że w przeddzień te same konie odbędą próbę wytrzymałości na przestrzeni 30 klm. Konie przed próbą w skokach, badane będą przez specjalną komisję fachową.

Program zawodów jest następujący:

29 i 30 b.m. — próba ujeżdżania w koszarach im. Bema, oraz władanie bronią białą i palną.

31 b.m. — próba wytrzymałości w rejonie folwarku Krywlany.

1 sierpnia — konkurs skoków.

—o—

Polska „królowa siatki"

NEW YORK. — W drugim dniu turnieju tenisowego w Nowym Jorku Jędrzejowska pokonała Amerykankę Winthrop sklasyfikowaną na 8 miejscu najlepszych tenisistek Stanów Zjednoczonwch łatwo w dwóch setach 6:1, 6:2.

Prasa amerykańska nazywa Jędrzejowską „polską królową siatki", twierdząc, że robi ona bardziej przekonywujące wrażenie, niż mistrzyni Ameryki miss Marble.

PUHAR DAVISA WYGRAŁA AMERYKA

We wtorek zakończył się w Wimbledonie finałowy mecz tenisowy o puhar Davisa pomiędzy Anglją i St.Zjedn. Zwyciężyły St. Zjednoczone w stosunku 4:1, zdobywając puhar.

Ostatniego dnia Amerykanie odnieśli dwa zwycięstwa. Pierwszy mecz pomiędzy Parkerem-Pajkowskim a Hare. wygrał Parker 6:2, 6:4, 6:2, zdobywając w ten sposób decydujący punkt dla St. Zjedn. W drugim spotkaniu Budge wygrał z Austinem 8:6, 3:6, 6:4, 6:3.

Zwycięstwo Parkera nad Harem było względnia łatwe w trzech setach 6:2, 6:4, 6:3. Parker grał z wielką precyzją i bardzo ambitnie, zaś Hare robił dużo błędów i nawet jego serwis nie był tak doskonały, jak w pierwszym secie podczas meczu z Budgem.

Po zwycięstwie Parkera rezultat rozgrywek o puhar buł już przesądzony nawet porażka Budge (na co zresztą nikt nie liczył) już nie byłaby w stanie zmienić wyniku. Dlatego też zainteresowanie dla drugiego meczu znacznie osłabło i wydawało się również, że sam Budge nie przywiązuje już do spotkania z Austinem większej wagi.

W pierwszym secie Austin, który grał z dużą precyzją i bardzo ambitnie, prowadził już 5:2 i wydawało się, że z łatwością wygra pierwszego seta, ale Budge zdobył kolejno cztery gemy i przy stanie 6:5 panował już zupełnie nad sytuacją wygrywając seta 8:6.

W drugim secie Austin nie trafiając na większy opór ze strony Budge zdobył seta 6:3.

Po tym secie Budge jakby ocknął się i w następnych dwóch setach grał wspaniale, cały czas prowadząc. Oba sety Budge wygrał bez trudu 6:4, 6:3, wykazując niezbicie, że znacznie góruje nad Austinem.

—o—

Od Administracji

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu gazety, Administracja pisma uprzedza tych wszystkich pp. Abonentów, którzy do dnia 1 sierpnia należności za prenumeratę nie opłacą, że z dniem tym wysyłka pisma zostanie IM BEZWZGLĘDNIE wstrzymana.

PO ŻNIWACH

Żniwa na terenie powiatu wileńsko - trockiego zostały zakończone.

Tegoroczna zbiórka zboża jest wcześniejszą niż zazwyczaj i spowodowana została dość długo trwającą suszą.

SŁABE ZBIORY

Tegoroczne zbiory są słabe. Niepomyślny stan zbiorów w roku bieżącym spowodowany został szczególnie nierównomiernością opadów atmosferycznych.

W ostatecznym rezultacie tegoroczny urodzaj zbóż będzie poniżej średniego, to znaczy przeciętnego za pięciolecie 1931 — 36. Ponieważ zbiory 1936 — 37 r. były cokolwiek wyższe, od przeciętnych pięcioletnich, przeto zbiory tegoroczne będą nieco niższe od zeszłorocznych, tem niemniej zapewne z granic blisko średnich, w powyższy sposób rozumianych.

ZBIORY ZBÓŻ JARYCH DOŚĆ POMYŚLNE

Już się rozpoczęły zbiory zbóż jarych, które przedstawiają się dość pomyślnie. Zbiory zbóż jarych nie będą gorsze od zeszłorocznych.

ZBIÓR SIANA JEST NIŻEJ ŚREDNIEGO

Paszy będzie mniej, ale i w tym zakresie sprawa nie przedstawia się katastrofalnie. Słomy zbożowej będzie mniej i brak jej rolnik niewątpliwe odczuje. O ile pierwszy pokos siana i koniczyny był naprawdę słaby, to pokos drugi po ostatnio spadłych obfitych deszczach może być zupełnie dobry. Łuka więc może być wypełniona.

ZMNIEJSZONA WYDAJNOŚĆ MLEKA U KRÓW

W pierwszym pokosie siana odczuwać się dawało brak paszy na pastwiskach, skutkiem czego poczęła zmniejszać się wydajność mleka u krów, co odbijało się na sytuacji materjalnej rolników, opierających swe dochody w dużej mierze na produkcji mlecznej.

Ostatnio sytuacja w tej dziedzinie uległa poważnej poprawie, gdyż po deszczach więcej jest trawy, a ponadto wielu rolników skorzystało z wczesnych żniw i zakrzątnęło się dokoła uprawy poplonowych mieszanek. Uprawa ta uzupełni poważnie brak paszy, tak, że większego niedoboru być nie powinno.

DŁUŻSZA POSUCHA PRZYŚPIESZYŁA DOJRZEWANIE LNU

W związku z dłuższą posuchą, dojrzewanie lnu również uległo przyśpieszeniu. Zbiórka lnu rozpoczęła się w powiecie. Urodzaj tegoroczny lnu nie rokuje pomyślnych horoskopów.

SPRZYJAJĄCA KONJUNKTURA DLA ZIEMNIAKÓW

Lepsze są widoki urodzaju na ziemniaki, gdyż przebieg pogody, o ile był niepomyślny dla zbóż i koniczyn, był nader sprzyjający właśnie dla ziemniaków. Spośród najczęściej uprawianych u nas okopowych — ziemniaki najmniej potrzebują wody. Susza w maju i czerwcu zupełnie ziemniakom nie zaszkodziła, przeciwnie — odpowiadała całkowicie ich naturalnym potrzebom. Można się spodziewać, że tegoroczny urodzaj ziemniaków będzie prawdopodobnie większy od lat 1935 — 1936.

NIEDOBÓR ZBOŻA POKRYJĄ ZIEMNIAKI

Niewątpliwie wszelkie luki tak w zakresie zboża, jak pasz zostaną bez większych trudności wypełnione, ponieważ ziemniaki są podstawą żywienia zarówno zwierząt gospodarskich, jak ludzi. Brak zboża ludność rolnicza częściowo zastępuje ziemniakami, a żywienie wszelkiego inwentarza żywego, nawet koni, przeważnie oparte jest na ziemniakach.

URODZAJ NA JARZYNY I OGÓRKI

Pomyślna konjunktura jest na różne gatunki jarzyn i ogórki.

Tegoroczne zbiory jarzyn i ogórków, pozwolą niewątpliwie nietylko na zaspokojenie własnych potrzeb, lecz również na obsłużenie rynków krajowych i na pewien niewielki wywóz ogórków zagranicę.

Skup ogórków w pow. Trockim trwa w całej pełni. Transporty ogórków obsługują nietylko rynek wileński, lecz warszawski i rynki województw zachodnich.

Ceny tegoroczne ogórków są b. niskie(Sz.)

WILNO 30 lipca.

Zarząd Pol. Zw. L. A. odbył posiedzenie, na którym zastanawiano się nad przygotowaniem organizacji międzynarodowego meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy, który rozegrany zostanie w dniach 21 — 22 sierpnia na stadjonie W.P. w Warszawie.

Program i punktacja zostały przez P.Z.L.A. zaproponowane i obecnie oczekuje się na ostateczną zgodę Związku Niemieckiego.

Protektorat nad meczem przyjął Polski Komitet Olimpijski. Ponadto zaproszonych zostało wiele wybitnych osobistości do komitetu honorowego.

Zainteresowanie meczem Polska — Niemcy jest b. duże. Na mecz zorganizowane będą liczne pociągi popularne.

W związku z meczem lekkoatletycznym Polska — Niemcy podajemy listę rekordów Niemiec, oraz najlepszych tegorocznych wyników.:

100 m. — rekord Jonath 10,3 , najlepszy wynik Hornberger 10,4, 200 m. kord Syring 14:46,6, najlepszy wynik Neckerman 21,6; 400 m. — rekord Büchner 47,8, najlepszy wynik Linnhoff 48,7. 800 m. — rekord Horbig 1:50,9, najlepszy wynik Harbig 1::50,9; 1500 m. — rekord Peltzer 3:51, najlepszy wynik Schaumburg 3:54,4; 5 km. — rekord Syring 14:46,6, najlepszy wynik Syring 14:51,8; 10 km. — rekord Syring 30:40; najlepszy wynik Schönrock 31:49; 110 m. płotki — rekord Wegner 14.5; najlepszy wynik Kumpman 14,8; 400 m. płotki — rekord Scheele 53, 2, najl. wynik Hölling 53,3; skok w dal — rekord Long 782. najlepszy wynik Long 775; wzwyż rekord Weinkotz 199, najlepszy wynik Weinkotz 197; tyczka — rekord Wegner 412. najlepszy wynik Muller 401; trójskok rekord Wöllner 15,27, najlepszy wynik Ziebe 14.92; kula — rekord Woellke 16,60, najlepszy wynik Woellke 16.25; dysk — rekord Schroeder 53, 10. najl. wynik Schroeder 50.44;oszczep—rekord Schroeder 53,10, najl. wynik. Schroeder 50.44; oszczep — rekord Stock 73.96, najlepszy wynik Lagua 67.54 młot — rekord Hein 56.49, wynik Hein 56.02.

Tegoroczne mistrzostwa Rzeszy rozegrane w ubiegłą sobotę i niedzielę na stadjonie olimpijskim w Berlinie dały wyniki następujące:

W pierwszym dniu tytuły mistrzowskie zdobyli: 100 m. — Borchmeyer — 10,8 sek, w dal — Long 770 cm; 3000 m. z przeszkodami — Dompert 9:18 min; tyczka — Müller 400 cm; młot — Hein 54,71 mtr. 2) Blask 54,66 mtr; kula — Wölke 15,82 mtr; 10.000 mtr. — Schönrock 31:49,4 min.

W drugim dniu padły następujące wyniki: 200 m. — Hornberger 21,6 sek; 800 m. — Harbig 1:50,9 min. (rekord Rzeszy); 1500 m. —Schaumburg 3:54,4 min.; 400 m. — Linhoff 49 sek.: 400 m płotki — Hoelling 53,3 sek.; 5000 m — Syring 14:53 min.; dysk — Schröder 50,44 m; wzwyż — Weinkötz 193 cm; trójskok — Ziebe 14.92 m.; 110 m płotki — Wegner 14,9 sek; oszczep — Laqua 67,58 m.

MISTRZ ŚWIATA WE FLORECIE

Mistrzostwo świata we florecie, zdobył Włoch Marzi, bijąc Francuza Gardera

—o—

U nas i gdzieindziej

CHORZÓW. — W Wielkich Hajdukach ukończono już budowę stadjonu księg. Ruch. Stadjon ten jest jednym z największych w Polsce. Jego trybuny mogą pomieścić około 50 tys. widzów.

Ogólny koszt budowy wyniósł 750 tys. złotych.

* * *

BERLIN. — Finały krajowych tenisowych mistrzostw Niemiec dały następujące wyniki:

w grze pojedyńczej panów: Henkel pokonał Denkera 6:2, 6:2, 6:2.

w grze pojedyńczej pań Ullstein pokonała Enger 6:3, 6:4.

* * *

KOPENHAGA. — W wyścigu szosowym o mistrzostwo świata w Kopenhadze przewidziano odcinek — węzeł szosy długości 8,5 klm. Na trasie tej kolarze zawodowcy przejadą 36 rund (306 klm.), a amatorzy — 24 rundy. (204 klm.)

ZWIEDZANIE DOMU, W KTÓRYM MIESZKAŁ MARSZ. PIŁSUDSKI

WILNO Uczestnicy wycieczki w najbliższą niedzielę 1-go sierpnia zwiedzą z przewodnikiem Związku Propagandy Turystycznej dom na ulicy Bakszta, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski oraz lochy na Bakszcie i kościoła Misjonarzy.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wymarsz punktualnie o godz. 12-ej.

UKWIECENIE WILNA

WILNO. Komitet Ukwiecenia Wilna zwraca się z apelem o zgłaszanie balkonów, okien i ogródków na konkurs. Chęć przyozdobienia miasta i liczne nagrody pieniężne napewno wszystkich zachęcą do wzięcia udziału Zgłoszenia należy kierować do dnia 1 sierpnia włącznie do T-wa Ogrodniczego Wileńskiego, ul. Wileńska 12 — (lokal Sejmiku Wil. Trockiego) na ręce sekretarza p. Sawicza.

WŁAŚCICIELE DWORÓW ZGŁASZAJCIE WOLNE MIEJSCA NA POBYT WYCIECZKOWICZOM

WILNO. Związek Propagandy Turystycznej zwraca się z prośbą do wszystkich właścicieli dworów — pensjonatów, przyjmujących przyjezdnych na pobyt na Wileńszczyźnie, o zgłaszanie ilości wolnych miejsc na sierpień z podaniem adresów i warunków pobytu. Z. P. T. pośredniczy w tej sprawie zupełnie bezinteresownie.

SUBWENCJA DLA TEATRU MIEJSKIEGO

WILNO. Zwyczajem lat ubiegłych Magistrat postanowił wypłacić dyr. Szpakiewiczowi 6 tys. zł. tytułem subwencji jako zaliczkę na dokonanie rozrachunków z dotychczasowym personelem teatralnym i zorganizowanie sezonu na rok następny.

MIASTO ZACIĄGA POŻYCZKĘ NA ROBOTY WODOCIĄGOWE

WILNO. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu zapadła uchwała zaciągnięcia pożyczki w Funduszu Pracy w sumie 170 tys. zł. na roboty kanalizacyjno - wodociągowe.

I OGRÓDEK JORDANOWSKI DLA DZIECI

WILNO. Magistrat postanowił wydzierżawić Tow. Pań Miłosierdzia Wincentego a Paulo posesję przy ul. Jasińskiego pod Ogródek Jordanowski dla dzieci za opłatą jeden złoty rocznie.

BUDOWA DOMÓW TURYSTYCZNYCH

WILNO. Opracowano projekt budowy trzech domów turystycznych: w Wilnie, Augustowie i Pińsku.

Domy te będą posiadały obszerne sale wypoczynkowe, bibljoteki, sale restauracyjne, czytelnie i tp.

KOMUNIKACJA NA NAROCZU

WILNO. Celem podniesienia ruchu turystycznego nad Naroczem, czynione są usilne starania uruchomienia na Naroczu komunikacji parostatków.

W przyszłym roku mają już kursować po jeziorze parostatki.

Jeden ze statków jest w budowie w porcie wileńskim.

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY

Staraniem Apostolstwa M. przy kościele św. Kazimierza (O.O. Jezuitów) w Wilnie od 6 — 14 sierpnia br. wyruszy osobnym pociągiem pielgrzymka-wycieczka, zatrzymując się jeden dzień w Warszawie, a po dwa dni w Częstochowie, Krakowie i Lwowie. Koszta podróży bez noclegów i utrzymania) tylko 26 zł. Codziennie zapisy przyjmuje do 3 sierpnia włącznie Komitet wycieczki, Wilno, ul. Wielka 64, od godz. 9 — 12 i 18 — 20. Ilość miejsc ograniczona — nie należy więc zwlekać z zapisaniem się, by nie stracić tak pięknej okazji zwiedzenia 4-ch miast. Zainteresowanym donosimy, że cena biletu nie będzie podwyższona.

WILNANIE POZNAJCIE WILNO.

Uczestnicy wycieczki w najbliższą niedzielę 1-go sierpnia zwiedzą z przewodnikiem Związku Propagandy Turystycznej dom na ulicy Bakszta, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski, oraz lochy na Bakszcie i kościół Mosjonarzy.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wymarsz punktualnie o godz. 12-ej.

UPORZĄDKOWANIE RYNKU W LEBIEDZIEWIE

MOŁODECZNO. W miesiącu kwietniu b. r. Zarząd Gminy w Lebiedziewie przystąpił do remontu rynku. — Przy wydatnej pomocy materjalnej miejscowego społeczeństwa, przywieziono około 3 tys. mtr. kw. żwiru, wybrukowano 1.320 m kw. bruku, ułożono 193 m. chodnika cementowego.

Na jesień zaprojektowano obsadzenie całego rynku drzewkami.

Posłowie i senatorowie złożyli memorjał w sprawie nowej linji kolejowej

WILNO.Dowiadujemy się, że grupa posłów i senatorów ziemi wileńskiej i nowogródzkiej złożyła do władz centralnych memorjał w sprawie potrzeb komunikacyjnych tych województw.

Przedewszystkiem chodzi o budowę kolei Woropajewo — Oszmiana — Jeziornica — Warszawa. W memorjale posłowie i senatorowie wskazują, że tereny przez które miałaby przechodzić nowoprojektowana linja kolejowa są wybitnie leśne i lniarskie.

Wzrost wartości obszarów leśnych na skutek tych inwestycyj obliczona na 150 milj. złotych, niezależnie od wzrostu wartości gruntów ornych.

Przez budowę kolei zwiększyłaby się wartość gruntów rolnych i produkcja rolna; zwłaszcza lniarska. Ożywiłoby się życie gospodarcze, rozwinęłaby się gałęź przemysłu drzewnego itp.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA"
Dziś
z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.
Jutro PREMIERA.
Noc w Wenecji

Kaplica i grób prof. Grocka nauczyciela A. Mickiewicza

MOŁODECZNO. W zapadłej prowincji przy trakcie Raków Iwieniec w odległości 14 klm. od Rakowa, w Kijowcu została w 1935 r. wybudowana staraniem ks. Żuka kaplica katolicka pod wezwaniem Serca Jezusowego. Kościół stanął na miejscu gdzie ongiś stała kaplica katolicka ufundowana swego czasu przez rodzinę Łaskich, odebrana Rosjanom a następnie przez nich zniszczona. Na miejscowym cmentarzu ks. Żuk odnalazł zapomniany grób zmarłego w Kijowcu profesora Grocka, nauczyciela Adama Mickiewicza. — Grobem tym obecnie zaopiekował się proboszcz z Rakowa i przy pomocy wiernych doprowadził go do właściwego stanu. W małej świątyni co tydzień zbiera się coraz większe grono wiernych, aby wysłuchać Mszy Św., słowa Bożego, a często otrzymać od księdza radę i pomoc. Obecnie ks. Żuk zamierza rozpocząć budowę kaplicy w Duszkowie k. Rakowa.

Zebranie Chrześc. Kasy bezprocentowej dla handlu i rzemiosł

MOŁODECZNO. W dniu 25 lipca r. b. w sali Domu Ludowego w Rakowie, odbyło się organizacyjne zebranie Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej dla drobnego handlu i rzemiosła. Licznie zebrani w zrozumieniu potrzeb założenia i istnienia na terenie Rakowa kasy bezprocentowej dla uchronienia drobnego handlowca i rzemieślnika przed wyzyskiem i lichwą pożyczkodawców. jednogłośnie postanowili kasę zorganizować przyjmując statut.

Akces w charakterze czynnych członków zgłosiło kilkadziesiąt osób poczem nastąpiły wybory do Rady Nadzorczej. W skład Rady weszli przedstawiciele wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa. W następnym dniu t. zn. 26 lipca b. r. nowoobrana Rada Nadzorcza ukonstytuowała się, przyczem prezesem został wybrany p. Lysak Bolesław — wójt gminy rakowskiej, poczem dokonano wyboru zarządu.

MIEJSKI TEATR LETNI
w ogrodzie po Bernardyńskim
Dziś o godz. 8.15 wiecz
„Ciotka Karola"
Ceny zniżone.

ZRANIŁ SIOSTRĘ KOSĄ

WILNO. Na polu około wsi Łapińce gm. połoczańskiej, Piekarski Aleksy na tle nieporozumień osobistych wszczął sprzeczkę ze swą siostrą Stefanją, przytem uderzył ją kosą w lewą dłoń i skaleczył jej mały palec.

Według orzeczenia lekarskiego Piekarska doznała ciężkiego uszkodzenia ciała.

NAPAD I PORANIENIE KUPCA

WILNO. Na ul. Stefańskiej róg Szopena wczorajszej nocy na przejeżdżających trzech kupców z Holszan napadło kilku nożowników. Jednego z kupców niejakiego L. Pocztera przebito nożem. Pozostali dwaj kupcy zdołali zbiec. Sprawców napaści poszukuje policja.

NIE BĄDŹMY SAMI SOBIE WROGAMI I DBAJMY O ZDROWIE. CÓŻ LEPSZEGO DLA ZDROWIA, JAK ŚWIEŻE POWIETRZE OCZYSZCZONE PRZEZ ROŚLINY I KWIATY?

Prace do ustalenia postaci herbu m. Wilna

WILNO. W sprawie ustalenia postaci herbu m. Wilna odbyło się w tych dn. posiedzenie komisji powołanej ad hoc przez Magistrat. Jest to skolei trzecie posiedzenie na którem ustalono definitywnie, iż dotychczasowe materjały, jakiemi komisja rozporządza są niewystarczające dla ostatecznego określenia postaci herbu m. Wilna.

W związku z tem postanowiono na wniosek przewodniczącego powierzyć dyr. Archiwum Państwowego p. Studnickiemu zebranie spuścizny po ś. p. Ruszczycu w przedmiocie grafiki herbowej. Kierownik Archiwum Miejskiego dr. Adamus podjął się opracować referat historyczny na temat herbu m. Wilna i wreszcie poproszono hr. Platera o opracowanie zagadnienia form i barw heraldycznych. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do archiwów i bibljotek zamiejscowych z prośbą o nadesłanie odlewów względnie fotografji dawnych pieczęci samorządu wileńskiego.

Piękny plafon w sali reprezentacyjnej Ratusza

WILNO. Prace związane z restauracją Ratusza posuwają się naprzód. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu demonstrowany był projekt plafonu w sali reprezentacyjnej Ratusza pendzla prof. Ślendzińskiego.

Według koncepcji projektodawcy plafon wyobrażać będzie apoteozę Wilna. Jest to kompozycja o dyżych walorach kolorystycznych oparta na symetrycznem usytuowaniu postaci alegorycznych unoszących na tle nieba obrazowo potraktowany plan Wilna oraz tarcze herbowe miast Rzeczypospolitej Prawdopodobnie w miesiącu sierpniu prof. Ślendziński przystąpi do realizacji swego projektu.

Trzypiętrowy statek uruchomiono na Wilji

WILNO. Wczoraj liczni wycieczkowicze i przechodnie, podziwiali przybyły do przystani rzecznej braci Janowiczów, olbrzymi trzy-piętrowy statek motorowy.

Statek olbrzym ma kursować na Wilji.

Widząc wielkie zaciekawienie publiczności statkiem, zwróciliśmy się do jego właściciela p. Janowicza z prośbą o udzielenie bliższych danych o nowym statku. Statek olbrzym zbudowany został w ciągu roku w stoczni w Trynopolu kosztem 80 tys. złotych. Statek może pomieścić przeszło 400 osób. Posiada on obszerną salę pokładową na z górą 100 osób, salę bufetową również na przeszło 100 osób oraz 10 luksusowo urządzonych kabin mniejszych i 2 obszerne z meblami, stołami itp. Statek jest wyposażony w elektryczność i kuchnię. Hala maszyn mieści 2 silne motory napędowe.

Statek posiada nowoczesną konstrukcję i dno płasko - denne i minimalnem zagłębieniu, umożliwiające kursowanie po płytkich wodach.

W pierwszą podróż 2 — 3 godzinną statek wyruszy w niedzielę 1 sierpnia rb. w kierunku Niemenczyna.

Na statku znajduje się orkiestra i urządzenia radjowe.

Pierwsze męskie Liceum Rolnicze na terenie b. Kongresówki i Ziem Wschodnich w Sobieszynie

Zgodnie z wolą ś.p. Kajetana hr. Kickiego, jako zapisodawcy licznych majątków na rzecz ówczesnego Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych (obecnie Warszawskiego Towarzystwa Patronatu nad Nieletnimi) w roku 1894 powstała w Sobieszynie Szkoła Rolnicza o 4-letnim kursie nauki.

Szkoła ta w okresie przedwojennym zdobyła sobie chlubną kartę wśród społeczeństwa rolniczego, była to bowiem uczelnia o stosunkowo bardzo wysokim poziomie praktycznego nauczania rolnictwa na terenie b. Kongresówki. W roku 1921 przekształcona została na trzyletnią średnią Szkołę Rolniczą, jednak, że wskutek zadłużenia majątków zapisu K. hr. Kickiego w r. 1932 została zlikwidowana.

Wskutek fatalnej gospodarki majątkami zapisu i braku Zarządu zdolnego do działań prawnych, państwowe władze nadzorcze nad stowarzyszeniami w osobie Komisarza Rządu na m. st. Warszawę w miesiącu styczniu 1937 r. ustanowiły Kuratora nad Towarzystwem.

Obecnie dowiadujemy się, iż na skutek starań Kuratora, Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyraził zgodę na uruchomienie w Sobieszynie Męskie Liceum Rolniczego, które będzie pierwszym tego typu zakładem naukowym na terenie b. Kongresówki i Ziem Wschodnich.

Warunki przyjmowania oraz terminy zapisów i egzaminów wstępnych zostaną niebawem ogłoszone.

Starania o zwolnienie małż. Gefenów

WILNO. Jak się dowiadujemy z polecenia władz śledczych aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszkach małżeństwo Gefenów z ul. Polowej. Gefenowie nawoływali tłum żydów do zlinczowania D. Broches, która systematycznie nabywała w sklepie chrześcijańskim towary.

Wczoraj żydzi z ul. Polowej złożyli do władz petycję z prośbą o zwolnienie z więzienia Gefenów.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Niemiła przygoda spotkała Albina Sklepikasa (Teatralna 2-b), który za pośrednictwem Urzędu Pocztowego Wilno I, przekazem telegraficznym przekazał 6 tys. złotych do Rakowa na nazwisko Jednaszewskiego, który skolei pieniądze miał wręczyć pewnemu przemysłowcowi. Jednaszewski pieniądze podjął i przekazał pod wskazanym adresem, lecz nie 6 tys. złotych, a tylko 5 tys. — 1000 zł. przywłaszczył sobie. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

— Rynkiewicz Helena ze wsi Porudomino gm. rudomińskiej, wręczyła siostrze mężowskiej Helenie Gajdulewicz (Jatkowa 3) cenny kwit lombardowy, celem opłacenia procentu. Gajdulewicz nie opłaciła procentu, a równocześni przywłaszczyła sobie kwit.

— Zakrzewska Teresa (Subocz 14) powiadomiła policję, że niejaki Grudziński Józef, niewiadomego miejsca zamieszkania, pod pretekstem ożenku wyłudził od niej 4 mtr. materjału, pantofle i inne rzeczy. Po dokonaniu oszustwa Grudziński zerwał z Zakrzewską.

— Znany oszust Mikołaj Gromow (Świerkowa 11) ze swym przyjacielem trudnił się ogrywaniem naiwnych mieszkańców Wilna w trzy blaszki. — Wczoraj oszuści „obrabiali' chętnych hazardu, a przedewszystkiem wygrania i nie zauważyli gdy do grających podszedł posterunkowy P. P. Kaz. Górewicz, który zatrzymał Gromowa i zakwestjonował oszukańcze blaszki. — Drugi oszust zbiegł.

— Piętko Julja (Zarzecze 4) skutkiem własnej nieostrożności wywróciła czajnik z wrzątkiem, oblewając sobie ręce i piersi. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej skierowało dziewczynę do szpitala św. Jakóba.

— W osadzie Wnaginia gm. rzeszeńskiej, 7-letni Zbigniew Pawłowski z Wilna został przez nieostrożność postrzelony przez Mieczysława Wasilewskiego - Kołyszkę. Postrzelonego chłopca przywieziono do szpitala św. Jakóba.

— Bezrobotna Ch. Brunsztejn (Nowogródzka 10) podrzuciła 4 nieletnich dzieci w wieku od 4 do 10 lat. Podrzutków skierowano do Izby Zatrzymań.

— Właściciel baru Poźniak Ludwik (Sawicz 5) powiadomił policję, że niejaki Jan Mokrzecki (W. Pohulanka 28) zjadł kolację wartości 5 zł. i nie uregulował rachunku, grożąc jeszcze pobiciem.

— Dwaj sąsiedzi Wysocki Fr. i Bujnicki Paweł (Piwna 6) na tle nieporozumień osobistych wszczęli bójkę. W wyniku bójki oboje odnieśli ciężkie rany. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, skierowało Bujnickiego do szpitala św. Jakóba, zaś Wysockiego pozostawiono w domu na kuracji.

Podziękowanie.
Wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie
+
s. p.
Edwarda Rymszy
jak również tym, którzy nadesłali wyrazy współczucia składamy bardzo serdeczne podziękowanie.
Rodzina.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 30
Julitty
Jutro
Ignacego

Wschód słońca g. 3.27
Zachód słońca g. 7.25

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 29 lipca 1937 roku

Ciśnienie średnie 754
Temperatura średnia + 17
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 13
Opad ślad
Tendencja bez zmian
Wiatr północno zachodni
Uwagi chmurno, przelotne deszcze

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 30 b. m.

W dalszym ciągu pogoda pochmurna z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz, jednak z tendencją do polepszenia się stanu pogody.

Chłodno. Dniem temperatura do 20 stopni. Jeszcze umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33); Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Macjewicza (Wielka 29), oraz Sarola (Zarzecze 20).

Stale dyżurują następujące apteki:

Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges"
w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

KOŚCIELNA

— **Pielgrzymka z Ostrej Bramy do Kalwarji.** W niedzielę, dnia 1 sierpnia r .b. wyrusza do Kalwarji pielgrzymka parafji Ostrobramskiej, pod przewodnictwem OO. Karmelitów. Rano, w kościele św. Teresy o godz. 6-ej Prymarja poczem wszyscy biorący udział w pielgrzymce zbiorą się na ulicy przed Kaplicą Ostrobramską, skąd ok. g. 7.30 wymarsz do Kalwarji. Po przyjściu na Kalwarję zostanie tamże w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej odprawiona Msza święta.

— **Cech Szewców** zaprasza swych członków oraz z rodzinami na festynę patronki Cechu św. Anny, którą obchodzić będziemy w niedzielę 1-go sierpnia rb. o godz. 9 rano uroczystem nabożeństwem, we własnej kaplicy w kościele św. Jana.

Egzekwje za zmarłych członków odprawione będą, w poniedziałek dnia 2 sierpnia rb. o godz. 6 rano.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

— **Jutrzejsza premjera w „Lutni".** „Noc w Wenecji" J. Straussa. Jutro wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia" klasyczna aperetka Jana Straussa „Noc w Wenecji". U - dział bierze cały zespół artystyczny z Nochowiczówną, Dembowskim, Folańskim i Wyrwicz - Wichrowskim w rolach głównych. Reżyserja B. Folańskiego. Przy pulpicie A. Wiliński.

Nowa wystawa według projektów E. Grajewskiego. Zespół baletowy pod kierunkiem baletmistrza J. Ciesielskiego wykona barwną tarantelę i tańce gołębi.

„Noc w Wenecji" wywołała ogólne zainteresowanie.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W niedzielę najbliższą na przedstawieniu popołudniowem ukaże się po raz ostatni współczesna operetka Lehara „Ewa" w premjerowej obsadzie.

— **„Dzwony z Corneville"** Cieszącą się wielkiem powodzeniem operetka klasyczna Planquetta „Dzwony z Corneville" grana będzie raz jeszcze w powiedziałek najbliższy po cenach propagandowych

* * *

Przybył do Wilna znany i ceniony artysta oraz znakomity reżyser Mieczysław **Dowmunt**, który pozyskany został na stałe przez kierownictwo Teatru Muzycznego „Lutnia".

—**MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim. Ostatnie przedstawienie farsy „Ciotka Karola" po cenach zniżonych.** Dzisiaj w piątek wieczorem (o godz. 8,15), po cenach zniżonych, dane będzie ostatnie przedstawienie kapitalnie wesołej farsy „Ciotka Karola" z doskonałym odtwórcą roli tytułowej Tadeuszem Surową, w dalszej obsadzie koncertowo zgranej premjerowej obsadzie zespołu. W dzisiejszem przedstawieniu wystąpią już po raz ostatni pp.: Detkowska - Jasińska, Mrożewski i Neubelt.

Jutro w sobotę wchodzi na repertuar nowa premjera sezonu, ostatnia nowość repertuaru scen polskich, oryginalna i przezabawna współczesna komedja Romana Niewiarowicza „Gdzie djabeł nie może.." w obsadzie pp.: Drohocka, Górska, Szpakiewiczowa, Wiedeńska, Czapliński, Siezieniewski, Staszewski, Surowa i Szczawiński w reżyserji Kazimierza Koreckiego, w nowej oprawie dekoracyjnej Wiesława Makojnika. Świetna ta komedja wchodzi jednocześnie na repertuar jednego z teatrów stołecznych w Warszawie.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAN"

„KUSICIELKA"

„Kusicielka" jest wielkim triumfem aktorskim Betty Davis. Dla jej gry można darować filmowi i zadługą gadaninę i trochę pretensjonalny wątek przewodni. Betty Davis wydobyła ze swej roli „psychologicznie" zupełnie dobrego gatunku i świetnie, bez szarży zmienia się w historyczkę, to w zalotną kokietkę, to w wampa, to w kobietę pełną wartości moralnych.

„Kusicielka" jest to też jeden z filmów, których w Ameryce pełno, o zmiennych kolejach losów architekta ze wspaniałą inicjatywą. Ten wątek „architektoniczny" stał się od niedawna manją amerykańskich scenarjuszów Pomimo „architektonicznej" treści budowa filmu trochę szwankuje i aczkolwiek umiejętnie autor wprowadza co - raz nowe motywy zacickawiające widza, to są obok tego duże luki między scenami zwłaszcza drugiej części filmu.

Drugi film z Ginger Rogers nie jest wart tej świetnej tancerki, która tu nie prezentuje nam swego kunsztu Film z Ginger Rogers, która nie tańczy, choćby nawet śpiewała, jest gorszy o 50 proc.

Zastępca

CENY NABIAŁU I JAJ

MASŁO za 1 kg.	hurt:	detal
Stołowe	2.80	3.10
Wyborowe	2,90	3,20
Solone	2.70	3.—
SERY za 1 kg.		
Edamski czerwony	2,—	2.40
Edamski żółty	1.65	2,10
Litewski	1.50	1.80

JAJA	kopa:	sztuka:
Nr. 1	4.50	0.08
Nr. 2	4.20	0.07½
Nr. 3		0.07

Echa gospodarcze

SKANDALE MOTORYZACJI

Jak donosi IKC, słynne w dziejach naszej motoryzacji Zakłady Inżynierji mają zamiar wypuścić nową serję aut, wykonanych w całości w kraju. Wozy mają być duże, niezwykle luksusowe, i przeznaczone... dla naszych placówek dyplomatycznych zagranicą. Doprawdy chciałoby się śmiać, gdyby rezultaty tej zagadki, jaką jest nasza polityka motoryzacyjna, nie były takie smutne. Oto dla rozwoju motoryzacji wypuszczamy znowu serję maszyn luksusowych, dwa razy droższych od wozów zagranicznych, i tak dalece niedostosowanych do naszych dróg i naszego ubóstwa, że przeznacza się je tylko dla placówek zagranicznych. Co więc za korzyść dla naszej armji, jaka myśl w tym nonsensie? Kiedyż wreszcie zjawi się ktoś z prostym, zdrowym rozumem chłopskim, i zniesie cła na małe, tanie samochody? Ile razy trzeba przypominać, że mamy szesnaście razy mniej aut jak Argentyna, 42 razy mniej jak Niemcy, 5 razy mniej jak malutka Danja, pięć razy mniej jak Czechosłowacja, mniej jak Finlandja, jak Rumunja, jak Portugalja, choć te wszystkie trzy państwa razem mają mniej ludności jak my, to każde z nich ma więcej samochodów, od nas. Bogate i biedne, przemysłowe i rolne, małe i duże, wszystkie państwa prowadzą na świecie lepszą politykę motoryzacyjną od nas. Doprawdy, nie dziwilibyśmy się żeby kiedyś wykryto w związku z tym skandalem, jakąś bardzo grubą aferę łapówkarsko - sabotażową!

WSTRZYMANIE EGZEKUCJI

W okresie pożniwnym mają być wstrzymane egzekucje podatkowe w stosunku do rolników, których podatek gruntowy nie przekracza 110 zł. Większe gospodarstwa nie będą korzystały z tej ulgi.

SKRÓCENIE CZASU PRACY.

W dzienniku ustaw pojawiło się rozporządzenie Rady Ministrów o skróceniu czasu pracy górników do 7 i pół godzin pod ziemią. Codz. Gazeta Handlowa twierdzi, że czas pracy faktycznie będzie wynosił 5 godz. 45 minut, bowiem wlicza się w godziny pracy czas przeznaczony na dojście do miejsca pracy. To samo pismo donosi, że zarówno Anglja, jak i Niemcy nie wprowadziły jeszcze tej reform, mimo, że dobrobyt jest tam większy, i wydajność pracy lepsza.

ROZWÓJ KONJUNKTURY

Wydobycie węgla w pierwszem półroczu b.r. wyniosło 16.700 tys. tonn, t.j. o 27,6 procent więcej, niż w zeszłym roku. Eksport wyniósł 5.533 tys. tonn, czyli wzrósł o 37 procent w stosunku do zeszłego roku.

Huty żelazne w ub. półroczu znacznie zwiększyły produkcję w stosunku do maja bieżącego roku. Eksport wyrobów walcowanych wzrósł o 56 proc. w stosunku do maja, a rur o 110 proc. w stosunku do maja b.r. Gdyby nie restrykcyjna polityka Banku Polskiego, Polska w szybkiem tempie przekroczyłaby na każdem polu najwyższy stan przedkryzysowy. — Stan zatrudnienia w hutach wyniósł 40 tys. 617 ludzi, czyli o 5.700 więcej, jak w zeszłym roku.

NAJWAŻNIESZE ZADANIE

W Gdyni odbyło się zebranie, poświęcone rozwojowi tego miasta. Udział wziął sam Pan Prezydent Rzeczypospolitej, gen. Kasprzycki, min. Beck, biskup Okoniewski i wielu innych.

ULGI DLA PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO

Okólnikiem L. D. V 44354/4/36 Min. Skarbu zwolniło od obowiązku opłacania podatku przemysłowego zarówno w formie świadectwa przemysłowego, jak i podatku od obrotu (utrzymywane przez gospodarstwa rolne) suszarnie i międlarnie lnu w przypadkach dokonywania w nich za wynagrodzeniem suszenia i międlenia lnu, będącego własnością innych gospodarstw rolnych. Ulga powyższa przysługuje z urzędu (bez składania indywidualnych podań), poczynając od dnia 1 stycznia 1937 r. Równocześnie Min. Skarbu wyjaśniło, że gospodarstwa rolne, posiadające suszarnie i międlarnie lnu wyłącznie na własne potrzeby, nie podlegają z mocy samej ustawy państwowemu podatkowi przemysłowemu.

ROZWÓJ KONJUNKTURY

Biuletyn miesięczny Ligi Narodów podaje ciekawą statystykę importu szeregu państw. Dane są opracowane w miljonach złotych dolarów (według dawnego parytetu) i obliczone w przeciętnych miesięcznych, a potem w sumach miesięcznych.

Państwo	przeciętna 1935	przeciętna 1936
Niemcy	82.53	83.93
Anglja	171.33	194.20
Francja	68.48	75.18
Czechosłow.	13.85	15.40
Polska	8.04	9.37
	marzec 1937	kwiecień 1937
	97.31	113.55
	219.20	219.51
	87.56	87.55
	17.52	21.03
	11.97	12.61

Jeżeli pomyśleć o ile więcej ma my ludności od Czechosłowacji, widać na jakim poziomie jeszcze stoimy. Poprawa jest, ale u naszych sąsiadów poprawa lepsza. Czyli, w cyfrach absolutnych idziemy naprzód, a w stosunku do innych cofamy się.

POMYŚLNA SYTUACJA W EKSPORCIE PIERZA I PUCHU.

Eksport pierza i puchu należy do najbardziej korzystnych odcinków polskiego wywozu rolnego. Pracując bez jakichkolwiek pomocy premjowych, wykazuje dużą aktywność i inicjatywę przy rozszerzaniu swych kierunków działalności wywozowej.

Gdyby udało się przełamać dekonjunkturę na rynku północno-amerykańskim, możnaby pokładać nadzieję, że sezon jesienno - zimowy da w swym wyniku pokaźny dopływ dewiz i rekordowe osiągnięcie ilości i wartości naszego eksportu.

W okresie styczeń — maj 1937 roku, wywóz pierza i puchu wykazuje poważny wzrost, tak pod względem ilości, jak i wartości. Zwyżka wartości wywozu w porównaniu z analogicznym okresem roku 1936 wynosi więcej niż 100 proc. We wspomnianym okresie wywieziono więc: w roku 1934 — 5.889 q za 2.581 tys. zł., w roku 1935 — 4.638 q za 1.906 tys zł., w roku 1936 — 5.609 q za 2.309 tys. zł. i w roku 1937 — 8.867 q za 4.946 tys. zł. Wysiłki eksportowe o zdobywanie coraz to nowych rynków zbytu dały rezultaty dodatnie. Na czele państw, importujących nasze pierze i puch, kroczą w roku bież. — Austrja (24,90 proc. według wagi i 24,50 proc. według wartości), Stany Zjednoczone A.P. (22,35 proc. i 47,33 proc.) i Danja (20 proc. i 7,05 proc). Pod względem wagi wzrósł szczególnie eksport pierza i puchu w r. bież. do Norwegji, Angljі i Stanów Zjednoczonych A. P.

(P.A.A)

CZĘŚCIOWA LIKWIDACJA SKUTKÓW WIELKIEJ KLĘSKI W OGRODNICTWIE.

Szkółki drzewek owocowych nawiedziła w bieżącym roku, jak wiadomo, wielka nienotowana od 50 lat klęska, wynikła wskutek bezśnieżnej zimy. Chcąc bodaj częściowo zlikwidować skutki tej dotkliwej klęski, Polski związek Wytwórców Drzew i Krzewów rozpoczął energiczną akcję, mającą na celu dostarczenia właścicielom szkółek nasion dzikich jabłoni i grusz produkcji krajowej. Nasiona te były dotychczas w dużych ilościach importowane z zagranicy, głównie z Austrji i jak wykazała praktyka, szkółki na dzikach wyprodukowanych z nasion zagranicznych, przetrwały gorzej ostatnią klęskę mrozów i braku śniegu.

W związku z powyższym, zapewniony jest zbyt na każdą ilość ziarnek jabłoni i grusz, gwarantowanie dzikich. Automatycznie nie będzie uruchomiany kontyngent na dowóz nasion tych drzewek z zagranicy. Równocześnie też nastąpiła dekonsolidacja zniżki celnej na nasiona wszelkich drzewek owocowych (poz. 23. pkt. 1. taryfy celej) w traktacie handlowym z Francją, tak, iż cło na tego rodzaju nasiona podniesione zostało o 100 proc. i wynosi 50 zł. od 100 kg.

JAK BĘDZIE PRZEDSTAWIAŁ SIĘ KREDYT INWESTYCYJNY DLA OGRODNICTWA.

Na skutek starań organizacyj ogrodniczych, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło, za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, specjalny, długoterminowy kredyt inwestycyjny dla ogrodnictwa. Narazie można będzie korzystać z długoterminowego kredytu tylko na usprawnienie handlu nasionami ogrodniczymi. O długoterminowy kredyt na budowle, oraz na reprodukcję zwróci się Polski Związek Wytwórców Nasion Ogrodowych do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na jesieni. Oprocentowanie bieżącego kredytu wynosić będzie: 1 proc. na Skarb Państwa, ½ proc na Państwowy Bank Rolny i ¾ proc na cele naukowe i administracyjne (tylko w pierwszym roku pobierania kredytu).

Kredyt na budynki będzie udzielany w wysokości 80 proc. kosztorysu, na urządzenia i instalacje w 100 proc. kosztorysu. Zabezpieczenie do sumy zł. 10.000 na instalacje i urządzenia może być nie hipoteczne, lecz wekslowe. Ogólna suma kredytu do wysokości zł. 50.000 przyznawana będzie bezpośrednio przez Państwowy Bank Rolny. Wyższe sumy wymagają zatwierdzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Debaty

„Kurjer Poranny"

BOCZNA ANTENA

DĘBY I LUDZIE. — ŻYCIE ROŚLIN. — MŁODZIENIEC 180-LETNI. — CO POCZĄĆ Z RESZTĄ PIĘKNIE ROZPOCZĘTEGO ŻYCIA?

Przed miłym dworkiem wiejskim, który mnie przytulił na kilka miesięcy letnich, rosną dęby poważne. Tworzą koło spore i najstarsi ludzie nie wiedzą, co to „rond" taneczne ma właściwie oznaczać. Dęby sądząc z obwodu pni, stoją tu chyba ze dwieście lat. Kiedy krótka burza lipcowa nadciąga i błyskawice się szastają po groźnem niebie, człowiek ma wrażenie że straszliwa iskra elektryczna powinna trafić w jeden z tych masztów prostych i olbrzymich, ale nie — piorun ominął niedawno wielkie bęby, spłynął do ziemi po korze wątlejszego drzewa pod płotem, zostawił nawet ślady wyraźny na świerku. Dęby wyglądały tak, jakby nawet na błyskawice i gromy patrzeć mogły z wysoka — przetrwają jeszcze kilkaset lat, będą tu stały jak stoją, kiedy nas nie będzie na świecie.

Botanicy w dłuższych rozprawach usiłują wytłumaczyć w pismach fachowych, jakim to cudem życie trzyma się wieki całe w organiźmie roślinnym, bezbronnym, przymocowanym do gruntu, zdanym na łaskę wichrów, mrozów najdzikszych kaprysów zmiennej aury. Opowiadają o niezwykle mądrej gospodarce, o rozsądnej „djecie" jaką drzewa sobie przepisują same, o kuracji odtłuszczającej zimą. Późną jesienią wszystkie składniki pożywne z liści zostają „wciągnięte", wessane, podlegają resobcji, działalności pnia i korzenia prawie zamiera, drzewo zapada w letarg. Do niebywałych chwytów ucieka się natura tam gdzie chodzi o gatunki roślin słabszych: nasiona niektórych brodawników zaopatrzone są w spadochrony bardzo ciekawej konstrukcji, mocniejsze jesiony i jawory wymyśliły na własny użytek takie „propellery", że inżynierowie z warsztatów de Havillanda powinni je studjować uważnie.

Takie i inne zajmujące rzeczy wypisują przyrodnicy w artykułach, ale sprawa jest wciąż niepokojąca, niezrozumiała. Jest nas tu w domu pod staremi dębami, cała gromadka przedstawicieli najbardziej cennego w przyrodzie gatunku i niema dnia, żeby któryś z uznanych „królów stworzenie" nie doznał — w najlepszych warunkach — jakiejś krzywdy, nie naraził subtelnego organizmu na szwank. Tu od ukąszenia nędznej muchy puchnie policzek, tam ktoś się skarży na ból głowy. Nie umiemy gospodarować jak drzewa własnemi sokami wewnętrznemi, nie mamy jak mrówki świetnego pancerza chitynowego — raz wyleciałem wypadkiem z bryczki na wyboistej leśnej dróżce i odtąd przez cztery tygodnie nacieram codziennie oliwą prawy „konar" niedołężny. Aż dziw, że pokraczny, biedny „homo sapiens" taką zrobił karjerę, tak się wybił między tysiącami sprytnych, dzielnych, tęgo zbudowanych rywali, takie zajął stanowisko naczelne w świecie.

Mimo wszelkich naszych wysiłków i starań okres życia „króla stworzenia" jest śmiesznie kompromitująco mały. Dęby, sekwoje, żółwie, niektóre ryby i kto tam wie co jeszcze trwają dłużej od nas. Ta bolesna sprawa gnębi nie-

tylko przygodnych myślicieli — bardzo poważni badacze zastanawiają się nad nią i rozważają zawiłą kwestję w dłuższych pracach eksperymentalnych. Profesor Łazarew (Inst. Medycyny Doświadczalnej w Moskwie) stosuje ciekawą bardzo metodę i usiłuje ustalić, jaki jest — teoretycznie — właściwy czas naszego bytowania na ziemi, na ile lat — abstrahując od różnych nieprzewidzianych wypadków i katastrof — człowiek liczyć może, jaką dać można „gwarancję" kiedy o ten skomplikowany, żywy zegarek chodzi. Łazarew bada wrażliwość nerwów ocznych, która zmienia się u różnych osobników zależnie od pory dnia i jest równa zeru w chwili, gdy przychodzimy na świat. Można podobno ustalić bardzo ciekawą, niezawodną, matematyczną relację między okiem i wiekiem osobnika, wyrysować „krzywą" jakto często w podręcznikach czynią i z tej krzywej, odpowiednio przedłużonej wynika, wyraźnie, że człowiek powinien żyć lat 150 do 180. Jeżeli ginie przed tym terminem, to ktoś się nieumiejętnie z motorem obchodzi i.... fabryka za straty nie odpowiada.

Rzecz ciekawa: badanie uczonych anatomów nad twardnieniem kości doprowadzają do takich samych mniej więcej wyników, głośny Miecznikow, z innych zupełnie — bakterjologicznych — studjów i rozważań wyciągnął analogiczny wniosek: śmierć przed „dziewiętnastym krzyżykiem" jest przedwczesna! Testament należałoby pisać dopiero w 179 roku życia, przekazując majątek starszemu synowi, który ma lat 159 i cieszy się najlepszem zdrowiem.....

Medycyna doświadczalna ma niebywały, niesamowity rozpęd w ostatnich czasach, laboratorja kliniki, pracownie biochemiczne sygnalizują nieomal co drugi dzień jakieś nowe wielkie odrycie, nawet straszliwego raka pierwsze linje prażą coraz skuteczniej huraganowym ogniem genjalnych metod — może to i prawda? Może ludzkość to była dotąd dwumiljardowa gromada niepoczytalnych samobójców, skracających sobie życie dobrowolnie o cały wiek z poważnym ogonkiem? Może jeszcze jedno jakieś tajemnicze posunięcie — witamina, szczepionka — a świat zaroi się od Matuzalemów i stuletnie dęby przestaną nam imponować?

Przypuśćmy, że panowie z laboratorjów biologicznych mają rację. Powstaje bardzo ciekawa kwestja, co człowiek ma robić na tym globie między rokiem siedemnastym (egzamin dojrzałości), albo dwudziestym drugim (dyplom uniwersytecki) i 180?

Czasami zdaje się, żeśmy w tej epoce niespokojnej znaleźli rozsądną odpowiedź na to pytanie zasadnicze. Wynalazca Marconi np. jako młody inżynier zajął się falami Hertza i próbował za pomocą niewielkiej maszyny — transformatora — przesyłać sygnały przez Kanał. Nikt się wówczas nie spodziewał, że tajemnicze fale eteru mogą wogóle dotrzeć do jakiegoś dalszego odbiorcy i adresata na globie ziemskim, przypuszczano, że się rozlecą odrazu we wszystkie strony po linjach prostych i zginą w przestrzeni. Dziwnem zrządzeniem dobrotliwego losu trafiły nad kulistą ziemią na pewne sfery niewiedzialne w atmosferze, odbiły się i — taki był początek epoki radja. Depesze iskrowe, fale niegasnące, przesyłanie głosu na odległość, transmisja obrazów, rozkazów, siły, telemechanika — trudno pojąć, że człowiek 60-letni był od pierwszego rozdziału bohaterem tej zdumiewającej powieści fantastycznej. Szalony film zdarzeń, puszczony tylko nieco wolniej, mógłby wypełnić doskonale nie 40, ale 140 lat czyjegoś życia i jeszcze byłby zajmujący.

Prawdopodobnie nie nudzi się również w tych denerwujących czasach wynalazca Wright. Jego prymitywne fruwające pudło było niegdyś sensacją, bo trzymało się w powietrzu przez kilka minut.

Dziś — po tylu akurat godzinach ile w dawnym rekordzie było sekund — olbrzymie maszyny przelatują nad biegunem, nad krainą białej śmierci, nad spiętrzonemi krami Oceanu Lodowatego, lądują na dalekich kontynentach, walczą zwycięsko z wichrami, mrozem, śniegiem, obciążającym skrzydła, z mgłami, suną po niewidzialnych szynach radjowych, odnajdują pociemku — aparatami — drogę w okolicznościach najgorszych. Ile tu zagadnień musieli rozwiązać konstruktorzy i wynalazcy, ile fantazji twórczej, pracy, energji składa się na taki sukces, o którym trochę znudzony czytelnik dowiaduje się z suchej depeszy w gazecie...

Entuzjaści dawniejsi myśleli, że wprzęgniemy się powoli wszyscy do tej roboty pasjonującej, że na świecie będzie pełno Marconich i Wrightów. Nikt sobie głowy nad tem nie łamał, co przyszły Matuzal robić będzie o zmierzchu, pod koniec życia przez ostatnich sto kilkadziesiąt lat. Ale po różnych gorzkich doświadczeniach feljetoniści doszli do wniosku, niestety słusznego, że najlepsza maszyna, najlepszy motor „dodaje szybkości lekarzowi, który ma odwiedzić chorego i jednocześnie zwiększa także szybkość bandyty, który ucieka ciemną nocą przed policją."

Nawet badania i wielkie syntezy naukowe ostatniej doby mają smak gorzki i wywołują w najgorliwszych adeptach i wyznawcach lekki „kacenjamer". Czytałem niedawno artykuł świetnego „naukopisarza", J. W. N. Sullivana — artykuł, w którym słowa „gorzki owoc poznania" nabierają właściwego sensu.

W tej epoce smutnej „eliksiry młodości" zalatują zlekka kwasem pruskim.....

Bruno Winawer

w tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

WILNO JEST PIĘKNE, ALE UKWIECONE BĘDZIE STOKROĆ PIĘKNIEJSZE!

Już się ukazała

NOWA KSIĄŻKA

MARJANA ZDZIECHOWSKIEGO

„W obliczu końca"

Wilno, 1937 — str. 360 + XII.

Treść: Przedmowa I. Masonja jej cele ideały, II. Jerzy Cziczerin, III. Czerwony terror, IV. Tragiczna Europa, V. Zwiastuny satanizmu w Polsce. VI. Jak upadają cywilizacje, VII. „Przy złość narodu". VIII. Testament księcia Eugenjusza Trubieckiego, IX. Antyromantyzm i antygermanizm, X. Z powojennej psychologji Niemiec. XI. Św. Franciszek z Asyżu a czasy nasze. XII. Tat Twam Asi, XIII. Fryderyk Ozanam, XIV Postać królowej Jadwigi na tle czasów naszych. XV. Pesymizm jako siła wórcza. XVI. Stary Kraków.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Wielka klęska posuchy w Kanadzie

St. Zjednoczone i Rosja będą eksportować

Ceny pszenicy w Liverpoolu osiągnęły w ostatnich dniach poziom bardzo wysoki, dochodząc w wahaniach do 10 szyl. za cental, a nawet przekraczając tę kwotę. Po raz pierwszy od depresji w okresie 1929 r. zarejestrowano tak wysoką cenę za pszenicę. Jeszcze przed rokiem najwyższa cena notowana pszenicy wynosiła 6 szyl. i 5 pensów. Wobec wyczerpania się zapasów światowych, należy spodziewać się znacznej nerwowości i wielkich wahań cen pszenicy, — wahań nieraz całkowicie zależnych od zmieniających się obliczeń, spodziewanych zbiorów tegorocznych.

Ostania tendencja zwyżkowa była w znacznym stopniu spowodowana wiadomościami bardzo ujemnemi co do tegorocznych zbiorów w Kanadzie, dotkniętej posuchą, oraz klęską rdzy na pszenicy. W przeciwieństwie do poprzednich, dość optymistycznych ocen, rozgłaszanych przez rząd kanadyjski na temat przygotowanych tegorocznych zbiorów pszenicy, potwierdził kanadyjski min. rolnictwa Gardiner, pesymistyczne przewidywania źródeł prywatnych, które od dawna już obliczały, że w tym roku nie można się spodziewać większej ilości pszenicy w Kanadzie, niż 150 miljonów buszli, podczas gdy zeszłoroczny zbiór, a był to też stosunkowo zły rok, — dał 212 miljonów buszli.

Po raz siódmy więc z rzędu zachodnie połacie Kanady zostały dotknięte znaczną posuchą. Tegoroczna jednak klęska suszy jest o wiele groźniejsza od poprzednich. W Kanadzie spadły wprawdzie ostatnio wielkie deszcze. Nastąpiło to jednak zbyt późno, by mogło to poprawić katastrofalne zbiory. Posucha w połączeniu z klęską rdzy wyrządziła tak wielkie straty w Kanadzie, że w jednej tylko prowincji Saskaczewan, rząd będzie musiał przyjść z pomocą 600 tys. rodzin rolniczych.

Zbiory w Stanach Zjednoczonych, pomimo częściowej klęski rdzy na pszenicy zapowiadają się znacznie lepiej: właściwie znaczna część zbiorów tych została już pomyślnie dokonana.

Pozatem sfery zainteresowane spodziewają się, że Rosja zdoła w tym roku rzucić dosyć znaczne ilości na eksport, gdyż podobno obsiano tam 100 miljonów akrów pszenicą. Liczą się też w roku bieżącym z dosyć znacznym eksportem z południowo - wschodniej Europy, w szczególności z Rumunji, gdzie poza tegorocznemi zbiorami istnieją również i pewne zapasy z zeszłego roku, kiedy zbiory okazały się większe znacznie od spodziewanych.

Programy radjowe

WILNO.

Piątek, dnia 30 lipca 1937 roku.

6,15 Pieśń i gimnastyka. 6,38 Dz. poranny. 7,10 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 1203 Dz. południowy. 12,15 „O przechowalniach na owoce" —pog. 12.25 Ork. Klubu Mandolinistów 13.00 Muzyka popularna. 13,15 Mała skrzyneczka prow. Ciocia Hala. 13,25 Muzyka popularna. 14,03 Komunikat Zw. K.K.O. 15,00 Muzyka jazzowa 15,10 Życie kulturalne miasta i prowin. 15,15 Codz. odc. prozy. 15,25 Muzyka rozrywkowa. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Rozmowa z chorymi ks. St. Stuglika. 16,15 S. Karg-Elert — Aforyzmy o kobiecie. 16,45 Nasi emigranci w drodze do Ameryki — rep. 17,00 Muzyka lekka. 17,50 Z wabikiem na rogacze — pag. 18,00 Dokąd i jak jechać —pog. 18,10 Świat w piosence 18.34 Wil. wiad. sport. 18,50 Pog. akt. 19,05 Transmisja opery Wolfganga A. Mozarta „Flet czarodziejski".—ok. 2015 Dz. wiecz. i wiad. sport. 22,05 Powieść mówiona „Wakacje pani Wandy". 22.20 Muzyka symfoniczna. 22,50 Ostat. wiad. i kom. 23,00 Tańczymy, — ok. 23,10 Fraszki na dobranoc. 23,30 Zakończenie programu.

Sobota, dnia 31 lipca 1931 roku.

6,15 Pieśń poranna. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka z płyt 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka z płyt. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 „Psychologja radja" — pogadanka wygł. mgr. Stanisław Wawrzyńczyk. 12,25 Orkiestra pod dyr. Furmańskiego i Dakowskiego 13,00 — Przerwa. 14,00 Koncert życzeń. 15,00 Na zielonej arenie „Człowiek z kneblem w ustach". — pog. Jarosława Niecieckiego. 15,10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,15 Codzienny odcinek prozy. 15,25 Audycja dla wszystkich ku czci J.I. Kraszewskiego (w 125 rocznicę urodzin). 1. Kraszewski w Wilnie pog. Eug. Gulczyńskiego, 2. Pieśni Moniuszki do słów Kraszewskiego wyk. Janina Pławska. 14,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci młodszych „Pszczółka Maja i jej przygody". 16,30 Fragmenty z operetek i najpiękniejsze walce J. Strausa. 17,10 Pieśni polskie i utwory fortepianowe. 17.50 Darabami po Czeremoszu — pogadanka. 18.00 Muzyka operowa w wyk. Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 18,40 Program na niedzielę. 18,45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18,50 Pogadanka aktualna 19,00 Orkiestra Marynarki Wojennej. 19,40 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Przegląd prasy rolniczej — inż. Irena Niewodniczańska 21.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P.R. — w przerwie około 21,45 Nowości literackie omówi prof. Konrad Górski 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy 23,30 Zakończenie programu

KONFLIKT NA DALEKIM WSCHODZIE. Gabinet japoński, pod przewodnictwem premjera Konoe (w środku) postanowił energicznie przeciwstawić się akcji chińskiej.

Litewska ustawa o stowarzyszeniach

WILNO. W dn. 1. II. r. b. wydana została w Litwie głośna już dziś nowa ustawa o stowarzyszeniach, mająca zapewnić rządowi kowieńskiemu możność dowolnego kształtowania wszelkiej pracy zorganizowanej społeczeństwa litewskiego. Jak wiadomo, twórcom nowej ustawy o stowarzyszeniach na Litwie chodziło przedewszystkiem o możnosc zlikwidowania organizacji mniejszościowych oraz poddanie ich działalności wszechwładnej kontroli ministra spraw wewnętrznych i jego funkcjonarjuszy w osobach naczelników powiatowych.

Dlatego też nowa litewska ustawa o stowarzyszeniach opiera w większości wypadków uprawnienia władz w stosunku do stowarzyszeń na zasadzie swobodnego uznania, zawartego w stereotypowej formie „bezpieczeństwo państwa czy narodu lub też innych potrzeb państwa czy narodu".

Opierając się na tym okólniku, litewski minister spraw wewnętrznych może dowolnie usuwać zarządy stowarzyszeń oraz ich członków (art. 18), zawieszać działalność stowarzyszeń lub też jego oddziałów na przeciąg pół roku lub też zamykać stowarzyszenie i jego oddziały (art. 48), i dowolnie łączyć w jedno stowarzyszenie, posiadające cele zbliżone (art. 55). Niezmiernie charakterystyczny dla nowej ustawy jest art. 53, który ustala, że majątek stowarzyszenia zlikwidowanego lub też zamkniętego przekazuje się osobie, przewidzianej w statucie, lub też przechodzi na własność państwa.

Podstawową jednak pointą praktyczną całej ustawy jest jej art. 67, który głosi, że:

„Stowarzyszenia obowiązane są przerobić swe statuty zgodnie z wymaganiami niniejszej ustawy i trzy egzemplarze przerobionego statutu przedłożyć ministrowi spraw wewnętrznych do dnia 1 kwietnia 1936 r. Stowarzyszenie, które w określonym terminie nie złożyło przerobionego statutu, lub też złożyło statut w terminie, lecz do dnia 1 lipca 1937 r. nie otrzymało zezwolenia ministra spraw wewnętrznych na prowadzenie działalności, — uważa się za zamknięte. Majątek pozostały po zamkniętem stowarzyszeniu zarządzany jest godnie z przepisami niniejszej ustawy".

Następnie władze litewskie sprolongowały stowarzyszeniom, które złożyły statuty w terminie, termin uzyskania zezwolenia ministra na dalsze istnienie do dnia 1 sierpnia 1937 r.

Według oficjalnego komunikatu czasopisma litewskiego „XX Amžius" z dn. 21 VI. 37 r., zgodnie z nową ustawa o stowarzyszeniach, władze litewskie zarejestrowały 675 różnych stowarzyszeń.

Według narodowości zarejestrowano w Litwie 277 stowarzyszeń litewskich, odmówiono zaś rejestracji 26 stowarzyszeniom litewskim; 19 stowarzyszeń łotewskich (rejestracji nie odmówiono ani jednemu stowarzyszeniu); 15 stowarzyszeń niemieckich (niezarejestrowane jedno stowarzyszenie); 16 stowarzyszeń rosyjskich (nie odmówiono rejestracji ani jednemu stowarzyszeniu rosyjskiemu); 183 stowarzyszenia żydowskie (nie zarejestrowano 27), 6 stowarzyszeń innych narodowości i 159 stowarzyszeń mieszanych.

Wszystkie stowarzyszenia polskie w liczbie 15 (z oddziałami) jakkolwiek w terminie złożyły swe statuty do rejestracji, dotychczas nie zostały zarejestrowane.

Polski Związek Towarzystw Oświatowych w Litwie „Pochodnia", pragnąc się dostosować do nowej ustawy, również złożył do rejestracji swój statut. T-wo „Pochodnia" posiadało dotychczas swoisty charakter. Było ono towarzystwem z oddziałami w Kownie i na prowincji oraz zrzeszało większość polskich organizacyj w Litwie, działało jednak na podstawie jednego statutu.

Licząc się z tem, że nowa litewska ustawa o stowarzyszeniach nie uznaje takiej dwoistości, w dniu 24 października 1936 r. władze T-wa „Pochodnia" przedstawiły do rejestracji dwa statuty — jeden pod nazwą pochodnia obejmujący działalność związku zrzeszającego wszystkie polskie organizacje w Litwie i drugi, jako statut t-wa „Promień", — obejmujący działalność t-wa oświatowego z istniejącymi obecnie oddziałami w Kownie, Boptach, Olicie, Betygole, Kalwarji, i Kruwontach.

Jednakże w maju r. b. okazało się, że litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło rejestracji dwóch wspomnianych statutów, żądając aby „Pochodnia" zdecydowała się na przedstawienie tylko jednego statutu. Interwencja władz „Pochodni" u ministra spraw wewnętrznych nie odniosła skutku. Wobec czego „Pochodnia" zdecydowała się z konieczności na wycofanie statutu Związku Towarzystw Polskich w Litwie i zmuszona była poprzestać na złożeniu do rejestracji statutu T-wa „Pochodnia" z 6 oddziałami.

Obecnie w obliczu krytycznego dnia 1 sierpnia opinja całego społeczeństwa polskiego z niepokojem oczekuje decyzji litewskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie rejestracji stowarzyszeń polskich w Litwie. W rękach ministra litewskiego spoczywa dorobek wiekowej kultury polskiej.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych zwanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
w Brześciu n. B.

KONKURS

Na stanowisko lekarza domowego z siedzibą w Białej - Podl., oraz lekarza specjalisty ginekologa z siedzibą w Brześciu n. B.

Kandydaci na stanowisko winni dołączyć do podania następujące oryginalne dokumenty, lub ich uwierzytelnione odpisy:

1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) świadectwo z poprzedniej pracy, 4) dyplom lekarski, 5) dowód prawa wykonywania praktyki lekarskiej, 6) własnoręcznie napisany życiorys, 7) świadectwo z wysłuchania kursu obrony przeciwgazowej.

Kandydaci winni posiadać kwalifikacje i warunki określone dla tego rodzaju stanowisk w § 2 „Wytycznych dla umów z lekarzami", ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Izb Lekarskich Nr. 9 z 1933 r.

Szczegółowe warunki pracy i płacy zostaną podane przy zawieraniu umowy.

Podania wraz z dokumentami należy nadsyłać pod adresem Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Brześciu n. B. w terminie do dnia 1 września godz. 12 w południe, w kopertach zapieczętowanych z napisem „Konkurs na stanowisko lekarza specjalisty ginekologa w Brześciu n. B.

Podania pozostawione bez odpowiedzi do dnia 10 września 1937 r. należy uważać za nieuwzględnione.

Lekarz Naczelny:
(—) Dr. A. Wasilewski

Dyrektor:
(—) A. Bykowski.

NOTATKI RADJOWE

REPERTUAR TEATRU WYOBRAŹNI
na miesiąc sierpień

Repertuar Teatru Wyobraźni przewiduje w miesiącu sierpniu wiele ciekawych słuchowisk zarówno o zacięciu dramatycznem, jak i komedjowem, nie zapominając jednocześnie o folklorze.

Dn. 1. 8. — o godz. 17.00 wznowiona zostanie komedja angielskiej spółki pisarskiej Alicji Ramsay i Rudolfa de Cordova — „Rozwód". Premjera „Rozwodu" zyskała nader sympatyczny oddźwięk w sferach słuchaczy i krytyków. Spodziewać się należy, że powtórzenie jej przyjęte zostanie z uznaniem przez radjosłuchaczy. Wykonawcami będą Marja Malicka, Marjusz Maszyński i Stanisław Stanisławski.

Dn. 5. 8. — o godz. 19.00 — pogodne słuchowisko z epoki pierwszych walk Legjonów p. t. „Piosenka legjonowa na kwaterze", w opracowaniu Z. Marynowskiego.

Dn. 8. 8. — o godz. 16.20 — program zapowiada komedję — wodewil „Dwóch nieśmiałych" opracowaną przez Antoniego Bohdziewicza, według E. Labischa i filmu René Claira.

Dn. 12. 8. — o godz. 19.00 — nadane zostanie słuchowisko podług Dominika Magnuszewskiego w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego z muzyką T. Z. Kasserna p. t. „Dramat w naturze".

Dn. 15. 8. — o godz. 17.00 wznowione zastaną „Czepiny" — słuchowisko regjonalne w opracowaniu Ligonia i Kubiczaka.

Dn. 19. 8. — o godz. 19.00 Teatr Wyobraźni wystawia komedję Paula Moranda p. t. „Podróżnik i miłość" w przekładzie M. Serkowskiej.

Dn. 22 8. — o godz. 17.00 powtórzone zostanie oryginalne słuchowisko Jalu Kurka „Śpiew o Bośni".

Dn. 26. 8. — o godz. 19.00 w programie pogodna miła sztuka, która w swoim czasie osiągnęła rekordowe powodzenie w teatrach polskich — „Świt, dzień i noc" Dario Niccodemiego. Audycję opracowała Irena Dehnelówna.

„NASI EMIGRANCI W DRODZE DO AMERYKI"

Feljeton dla radjosłuchaczy

Emigracja chłopów polskich do Ameryki to jedno z naszych wielkich zagadnień społecznych. Odbycie podróży morskiej z partją emigrantów pozwala bliżej poznać ich psychikę, a zarazem odsłania zupełną nieraz bezradność chłopów wobec świata. „To my do tej Brazylei wodą pojedziemy" — podają pełne zgrozy pytania na widok fal Bałtyku. „Żeby ja wiedział, że to po wodzie, nigdyby a nigdy nie jechał". P. Jerzy Marlicz w czasie podróży swej na statku „Pułaski" zebrał mnóstwo obserwacyj, które mogą oddać duże usługi przy organizowaniu pomocy emigrantom. Ciekawemi swemi spostrzeżeniami p. Marlicz podzieli się ze słuchaczami radia w swym feljetonie p. t. „Nasi emigranci w drodze do Ameryki" — dn. 30 lipca o godz. 16.45.

PŁYN KLAWIOL AP. KOWALSKI USUWA ODCISKI I ZGRUBIENIA SKÓRY
SOL KLAWIOL ZAPOBIEGA WSZELKIM DOLEGLIWOŚCIOM NÓG

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 29 lipca 1937 roku

DEWIZY

Belgja 89,20 89,38 89,02
Berlin 212.51 211,67
Gdańsk 100.00 100.20 99,80
Amsterdam 292,52 291,08
Londyn 26.34 26.41 26.27
N. Jork czek 5,28¾ 5.30 5.27½
N. Jork kabel 5.29 5.30¼ 5.27¾
Oslo 132,63 131,97
Paryż 19,87 19,97 19,77
Praga 18,45 18.50 18,40
Stokholm 135.75 136.08 135.42 ź
Zurych 121.55 121,85 121,25
Wiedeń 99,20
Mediolan 27,98 27,78
Helsinki 11,68 11,62
Montreal 5.29½ 5.27
Tel Aviv 26.28 26.14
Tendencja mocniejsza

WALUTY

Belgi 89,38 88,95
Dol. kanadyjskie 5.29 5.26½
Floreny hol. 292,52 290.80
Franki franc. 19,97
Fr. szwajc. 121,83
Funty angiel. 26,41 26.25
Guldeny gd. 100,20 99,80
Kor. czeskie 18,20 17,20
Kor. duńskie 117,79 116.95
Kor. norweskie 132,63 131,65
Kor. szwedzkie 136,08 135.10
Liry włoskie 24.40 23.00
Marki fińskie 11,68 11,20
Marki niemieckie 142,50 139.50
Szylingi austrjackie 99,20 98,50
Tel Aviv 26.28 26.00

AKCJE

Bank Polski 103.00
Węgiel 22,00 22,25
Lilpop 48.00
Starachowice 30.75 30.50 30.75
Tendencja mocniejsza

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. wewnętrzna 55.75
3 proc. inwest. druga em. 67.00 serje 82,00
3 proc. inwest. pierwsza emisja 68,00 serje nienotowane
4 proc. premj. dolarowa 39.00 39,25
4 proc. konsolidacyjna 56.50 56.63 56.13 56.50 dwa ost. drobne
4 procentowe poznańskiego ziemstwa 46.00
8 proc ziemskie dolarowe 70.00 kupon 15.52
4 i pół proc. ziemskie serji piątej 56.00 56.50
5 proc. Warszawy stare 64.88 1933 roku 61.50 62,00
6 proc. obl. Warszawy ósma i dziew. emisja 59.00
Tendencja dla pożyczek mocniejsza dla listów utrzymana.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KASY BEZPROCENTOWEJ? OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO POLAKA I KATOLIKA JEST BYĆ CZŁONKIEM KASY BEZPROCENTOWEJ I ROZWÓJ KREDYTU BEZPROCENTOWEGO POPIERAĆ.

KINO „MARS" (SALA MIEJSKA), Ostrobramska 5.
Tylko 3 dni. Dziś w piątek, w sobotę i niedzielę
WIELKA PRZEBOJOWA REWJA
RAJ słomianych wdowców
w 2-ch częściach i 18 obrazach
Udział biorą: Irena Grywiczówna, znakomita piosenkarka scen warszawskich Marysia Żejmówna, ulubienica Wilna, Ina Chmielecka, aktorka charakterystyczna, Romuald Orlicz, świetny komik charakterystyczny, Antoni Izykowski, piosenkarz scen warszawskich, Aleksander Gronowski, humorysta, ulubieniec Wilna, DUO TONEY rewelacyjny duet taneczny scen zagranicznych. Codzień 2 przedstawienia: 7 i 9.30, w niedz. 3 przedstawienia: 5, 7.30 i 10. Balkon 25 gr.

HELIOS | Najnowszy przebój Wiednia!
JEJ WYSOKOŚĆ TAŃCZY WALCA
W rol. gł. ulubieńcy publiczności: HANS YARAY i IRENA AGAY.
Nad program: ATRAKCJE. Balkon 25 gr

Polskie KINO „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9 | Dziś niezrównana genialna nasza rodaczka Pola Negri
w potężnym frapującym dramacie życiowym
MOSKWA—SZANGHAJ
Nad program: ATRAKCJE

ZARZĄD MIEJSKI W SMORGONIACH
ogłasza

KONKURS

na stanowisko technika budowlanego miejskiego z uposażeniem zł. 175.00 miesięcznie.

Warunki:

1) Obywatelstwo polskie,

2) wykształcenie średnie (pod względem zawodu),

3) praktyka, najmniej 3 lata.

Stanowisko jest do objęcia od zaraz.

Podania z odpisami świadectw kierować do Zarządu Miejskiego w Smorgoniach.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz miasta
S. Mieczkowski.

Przetarg

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie zawiadamia, że Monitor Polski Nr. 163 z 20 lipca b.r. zawiera ogłoszenie o przetargu publicznym na budowę gmachu pocztowego w Baranowiczach.

Bliższych informacyj udziela Oddział Budowlany Dyrekcji, Wilno, Dominikańska 15 w godz. 10 — 12.

Kupno i sprzedaż

DO ODSTĄPIENIA dobrze prosperujący i w dobrym punkcie sklep mięsa i wędlin. Adres w Admin. Słowa".

PŁYTKI posadzkowe tanio sprzedają się. Holendernia 12, Szkoła Techniczna, garaż, tel. 24—56.

Z POWODU WYJAZDU sprzedam pieska fokserjerka. Adres: Wileńska 10 — 29. Oglądać rano godz. 9 — 11 i wiecz. od 5 — 6.

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia od zaraz suche, słoneczne 5 pokoi, służbowy, woda, kanalizacja, ogród, nad Wilją.— Wiadomość Witoldowa 5—4.

MIESZKANIE do wynajęcia 4 pokoje i kuchnia z wygodami. Zarzeczna 20. Dowiedzieć się u dozorcy. Tamże garaż.

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Sawicz 16, m. 10.

2 FRONTOWE POKOJE bez mebli z z wygodami (salon i sypialny) wyodrębnione z 6-pokojowego mieszkania. Ul. Słowackiego 16, obok Dyrekcji Kolejowej. Oglądać od 17-ej d 18 m. 30. — Wiadomość tel. 12-96 w godz. urzędowych.

W WARSZAWIE POKÓJ DO WYNAJĘCIA, duży, słoneczny, dwuosobowy z utrzymaniem. Wszystkie wygody wanna, winda, telefon. Nowy dom. Grójecka 27 m. 10 tel. 93059.

Letniska

LETNISKO Wileńszczyzna, Święciańskie, malowniczo, sucho, las, kąpiel, radjo, tenis, siatkówka, wędkarstwo od 2 zł. 50 gr. Poczta Nowo - Święciany Światełka Pietkiewiczowa. 31-VII można porozumieć się w Wilnie. Słucka 11 — 1.

W PENSJONACIE w maj. Orwidów — będą wolne pokoje od 5-go sierpnia. Poczta i st. Bezdany, S. Dąmbrowska.

Nauka

WPISY do Bursy i na „Trzyletnie kursy" bieliźniarstwa, haftu, krawieczyzny i trykotarstwa, oraz na 3 miesięczny wieczorowy kurs krawiectwa dla dorosłych, przyjmuje zapisy uczenic od godziny 10 — 12 na Zarzeczu 5/2. Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

Poszukują pracy

MŁODA panienka posiadająca 4-letnią pracę administr. domów poszukuje posady administratorki, ekspedjentki lub innej pracy. Warunki skromne, można na wyjazd. Zgłosz. do Adm. „Słowa" dla Iwonki.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowaczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codzienie od 10 — 13 Młynowa 2/9.

Zguby

ZGUBIONY dowód osobisty na imię Pelagji Juchniewiczowej lat 74 zam. w Wilnie ul. Mysia — 1—2 unieważnia się.

ZGINĄŁ PIES rasy wilczej, wabi się „Krala". Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie lub powiadomienie. Jerozolimka. Hryniewska.

ZGINĘŁA SUCZKA foxterrier dnia 2—3 lipca. Proszę o łaskawe zwrócenie za wynagrodzeniem. Ul. Wielka 10 — 29.

Różne

OSOBA inteligentna, starsza, niezdolna do pracy po ciężkiej operacji (skręt kiszek) po której pozostawiony otwór wydzielający ropę, tak, że zmuszoną jest conajmniej dwa razy dziennie zmieniać opatrunek w wilgotnej sutenerie, wśród współlokatorek chcą ją usunąć z mieszkania. Znajduje się w opłakanym stanie, prosi o starzyznę (stare płótno oraz o pomoc materjalną na którą w zupełności zasługuje). Najmniejsze ofiary składać proszę w redakcji „Słowa" lub na Zarzeczu 5/2 (a z wdzięcznością przyjęte będą) —siedziba Rady Centralnej Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a'Paulo.

T-wo św. Wncentego a Pulo poleca rodzinę Wiktora Giecewicza składającą się z 6 maloletnich dzieci i prosi o najdrobniejsze datki celem nabycia aparatu fotograficznego jako sposobu zarobkowania na życie. Ul. Ponarska 37 m. 10-a. Wiktor Giecewicz.

STARUSZKA lat 99, po przebytej operacji katarakty, bez sił, samotna, 3-ch synów legło na wojnie, prosi o jakiekolwiek wsparcie dla uniknięcia śmierci głodowej. Wszelkie ofiary choć najdrobniejsze uprasza się składać w administracji „Słowa" dla Zubowiczowej.

VII Oddział Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo przy Parafji Pobernardyńskiej poleca gorąco wdowę z dwojgiem uczących się dzieci prosi o przyjście z pomocą w wytarciu maszyny do szycia.

Od godz. 14 „SŁOWO"
CODZIENNIE
nabyć można w WARSZAWIE
w kioskach i koszach gazetowych przy ul. ul.:
Marszałkowskiej, N. Świat. Brackiej. Szpitalnej Krak Przedm. Wierzbowej. Wielskiej. 6 sierpnia Śniadeckich. Polnej. Pl. Marszałka Piłsudskiego ol Teatralny. pl. Trzech Krzyży. pl. Dąbrowskiego, na Pradze przy Zygmuntowskiej i Poniatowskiego.
w Hallach Hotell Bristol, Europejski i Polonia Palace oraz w kioskach „RUCH" na dworcach kolejowych

Wydawca Stanisław Mackiewicz Druk. „SŁOWO" Wilno. Zamkowa 2 Redaktor Zygmunt Andrzejkiewicz